OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 25 Warszawa, dnia 19 czerwca 1938 r. Rok V.

Zwiążemy wieś z ideą budowy potęgi Polski

(n) Wiele już razy podnosiliśmy na tym miejscu zagadnienie wsi. Podkreślaliśmy, iż niezdrowa struktura rolna, nadmierną ilością gospodarstw karłowatych wykrzywiona, nie pozwala na szybkie i całkowite zespolenie ludności wsi z celami państwowymi. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z faktu, że ów niezdrowy ustrój rolny nie sprzyja rozwojowi uczuć obywatelskich, że wytwarza na wsi, oraz przenosi do miast poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i niezaradności ze strony społeczeństwa nierolniczego i ze strony Państwa. Co więcej, — ustrój rolny, nie pozwalający pokaźnej liczbie Polaków właśnie z rolą, wsią związanych i wyłącznie z roli żyjących, — na przyzwoite wyżycie z pracy na roli, na prymitywne nawet zaspokojenie najskromniejszych potrzeb, taki ustrój nie może wywoływać poczucia dumy ani narodowej, ani stanowej, czy zawodowej, a gruntować musi przekonanie o pariasowskim przeznaczeniu człowieka na wsi.

Podziwiamy u obcych, gdy młodzieniec po ukończeniu studiów uniwersyteckich nierzadko wraca na zagon ojcowy i dziwimy się, dlaczego w Polsce zjawiska takie są niezwykłą rzadkością. Nie możemy pojąć, dlaczego młodzi lekarze nie chcą ruszać na wieś, a nawet do małych miasteczek.

Wiemy przecież, gdzie leży tajemnica.

Nędza wsi, brak prymitywnych form kulturalnego życia, brak perspektywy jaśniejszej przyszłości, ciężka, jakże ciężka, jak mało ciągle wydajna orka zamyka drogi przybyszom na wieś, zamyka i wyjścia ze wsi do miast, kto ze wsi wychodzi, wychodzi na zawsze, bo nie czeka nań tam jego jutro.

Nędza wsi przynosi nam w ostatnich czasach zanotowane już w statystyce i potwierdzone faktami karlenie moralne i materialne ludności wiejskiej. Z całą ostrością wystąpiły te zjawiska w latach kryzysu.

Spożycie mleka, tłuszczów, mięsa, — ba chleba — na wsi polskiej urąga egzystencji człowieka godnej.

Wszechstronne rozważania pozwalają stwierdzić, czemu dał wyraz w przemówieniu swym w Lublinie szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, — że „niedomagania te są natury strukturalnej, wobec czego dadzą się one usunąć tylko w drodze planowej przebudowy gospodarstwa narodowego i prowadzenia racjonalnej polityki społecznej."

Stwierdzenie to w niczym nie osłabia obowiązku czynnego udziału ludu wiejskiego i czynnej realizacji tych zagadnień, które własnymi silami i środkami wsi dadzą się wykonać. Boć trudno sobie wyobrazić, iż samo stworzenie, opracowanie i ogłoszenie programu i planu w szerokiej skali państwowej samo przez się wystarcza dla usunięcia wszystkich kłopotów i trudności. Słusznie zupełnie O. Z. N. postawił zasadę, że „programowym opracowaniom góry musi towarzyszyć realizacyjna praca dołu". Tylko wtedy da się uniknąć szkodliwej demagogii, niebezpiecznej i niepotrzebnej licytacji haseł, szermierki słów, za którymi nie stoi czyn. A tylko czynem przebudować możemy gospodarstwo narodowe.

Jakież zarysować kierunki tej przebudowy?

„W pierwszym rzędzie doprowadzić musimy do opłacalności produkcji rolniczej".—Nastąpić to winno nie przez mechaniczne podniesienie ceny produktów rolnych, lecz przez usprawnienie ich zbytu, by rozpiętość cen między producentem a ostatecznym nabywcą znacznie zmalała. Wtedy bowiem wzmoże się konsumcja, a dochód rolnika znacznie się powiększy. Dla tego celu potrzebny jest znaczny wysiłek ze strony zorganizowanego rolnictwa, przez samorząd rolniczy, organizacje rolnicze, spółdzielczość.

Równolegle z tymi wysiłkami usprawnienia zbytu musi iść praca nad budową dróg ze wsi do miast, spichrzów, składów, spółdzielczych magazynów.

Przy usprawnieniu zbytu szybko okaże się, że znacznie za mało produkujemy na wsi. Sama produkcja rolnicza wymagać będzie dużych nakładów w melioracjach, by produkować lepiej i więcej.

„Podniesienie gospodarcze wsi wraz z naprawą ustroju rolnego i komasacją — mówił szef O. Z. N. — ściśle się wiąże z budownictwem wiejskim, które w stanie dzisiejszym w większości okolic Polski urąga nie tylko elementarnym potrzebom gospodarowania, ale i ogólnej kultury.

„Nie możemy dłużej zwlekać z akcją racjonalnej zabudowy wsi polskiej, pomimo iż akcja ta wymaga dużych środków".

Za podkreślenie tego postulatu wsi należy się szefowi O. Z. N. szczególne uznanie. Realizacja jego — to nie tylko walna poprawa zewnętrznego wyglądu wsi, podniesienie poziomu kultury na wsi, ale jednocześnie — jakże ważne — stworzenie warunków dla zdrowej rodziny, zdrowego pokolenia.

Tak zatem wieś musi przystąpić rychło do inwestycji. Potrzeba do tego trzech czynników: czynnik pracy, którego na wsi nie brak; trzeba go tylko zorganizować. Środkami dlań będzie szarwark, spółdzielczość, spółki wodno-melioracyjne, budowlane i in. Materiału budowlanego nie brak na miejscu — trzeba tylko umieć go użyć. Na konieczne urządzenia techniczne muszą być dostarczone wsi środki finansowe. Te środki w formie kredytów w gotówce, naturze lub sprzęcie maszynowym mogą być już dziś dostarczone tam, gdzie lokalny plan gospodarczy jest dojrzały, opracowany i skalkulowany.

Wreszcie niezbędne są organizacja i kierownictwo robót. Administratora i technika jednak tam tylko warto wysłać, gdzie dojrzała „społeczna myśl programowo - gospodarcza". Ta właśnie lokalna, realna, widzialna, bliska, szczegółowo badająca swój teren, jego możliwości, jego potrzeby.

Tę myśl społeczną programowo-gospodarczą, należy, musi się obudzić w społeczności wiejskiej. Związany z taką myślą wielki ogólno-polski program gospodarczej przebudowy stanie się realnym i realizowanym. Nie będzie mu grozić utonięcie w głębinie teoretycznych, doktrynerskich rozważań, dyskusji, sporów, ani wykrzywienie przez kompromisy partyjne, bowiem nieustannie życiowość jego będzie kontrolowana i konfrontowana z rzeczywistością, z doświadczeniem, z czynem. Nie będzie on oderwany od terenu, ani narzucony, lecz wypracowany pospólnie w zespoleniu obywatelskim, które będzie żywo zainteresowane w realizacji planu, gdyż to będzie tego zespolenia plan, plan wspólny, plan własny.

A więc do dzieła na odcinku wsi! Twórzmy program, przetwarzajmy rzeczywistość na lepszą, szczęśliwszą, pełniejszą!

Ojciec Św. o Marszałku Piłsudskim

Na otwarciu zjazdu „Rodziny Wojskowej" w obecności P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza — biskup polowy ks. Gawlina, wspominając o audiencji biskupów polskich u Papieża, Piusa XI, w kwietniu br. oświadczył:

— Ojcu Św. poweselały oczy, gdy mówił o Marszałku Piłsudskim, Wielkim Człowieku i Wielkim Wodzu.

Podczas tej audiencji, która miała miejsce w przededniu kanonizacji św. Andrzeja Boboli, Ojciec Św. wyjawił biskupom polskim jedną tajemnicę, którą — jak oświadczył — dotychczas zreferował swemu poprzednikowi Benedyktowi XV.

— Wasz Wielki Wódz — mówił Papież — który Nas dopuścił do swej przyjaźni, zapytał Nas pewnego dnia, czy gotowi jesteśmy wyjechać do Wilna do Ostrej Bramy.

I tak się złożyło, że jadąc obaj w jednym przedziale, prowadziliśmy rozmowę.

Zwrócił wtedy Marszałek uwagę na szczególne znaczenie kultu błogosławionego Andrzeja Boboli dla biednej ludności Wschodu i taką podał propozycję:

„Jeśli chcesz, to my obaj z wojskiem naszym wyruszymy do Połocka i stamtąd ręką zbrojną zabierzemy relikwie tego błogosławionego" —

na co My całym sercem godziliśmy się — zakończył Papież.

Akademia Wychowania Fizycznego

(bp) Do Izb Ustawodawczych wpłynął projekt o doniosłym znaczeniu dla sprawy uobojowienia narodu. Dotyczy ważnej sprawy wychowania fizycznego w zakresie kształcenia odpowiednich sił instruktorskich i nauczycielskich dla tej dziedziny życia.

Według projektu rządowego Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie ma być przekształcony w szkołę akademicką pod nazwą: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Przydanie tej ważnej instytucji imienia Wielkiego Wodza będzie trwale pokoleniom przekazywać tę szczególnie żywą troskę Józefa Piłsudskiego, jak też Jego bezpośredni udział w uruchomieniu uczelni oraz budowie jej wspaniałego pomieszczenia na Bielanach pod Warszawą.

Historia utworzenia Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, którą tutaj przy tej sposobności godzi się przypomnieć, wiąże się z inicjatywą i decyzją Pierwszego Marszałka Polski, któremu wychowanie fizyczne w Polsce zawdzięcza swój rozwój i całą organizację.

Troska, jaką Wódz Narodu otoczył wychowanie fizyczne, znalazła należyty wyraz w pracach Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i pierwszego dyrektora tej instytucji, min. J. Ulrycha. Myśl utworzenia w Polsce centralnej uczelni wychowania fizycznego skrystalizowała się wyraźniej na posiedzeniu wspomnianej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego w referacie ś. p. płk. dra Osmólskiego, którego projekt obejmował połączenie Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu z Państwowym Instytutem Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Do realizacji tego projektu przyczynia się decyzja Marszałka Piłsudskiego w związku z przeznaczeniem w początku r. 1928 przez Izby Ustawodawcze 81 milionów na cele inwestycyjne. Wtedy to, — jak podaje kronika uczelni — Wielki Marszałek zawezwawszy do siebie pułk. Ulrycha, dyrektora P. U. W. F. i P. W., wręcz go zapytał:

— Coby Pan zrobił, gdybym Panu dał kilka milionów na potrzeby wychowania fizycznego?

Płk. Ulrych bez namysłu oświadczył, że, ponieważ przyszłość wychowania fizycznego zależy od stworzenia odpowiednich kadr nauczycielskich i instruktorskich, obróciłby te pieniądze na budowę uczelni wychowania fizycznego. Na to Marszałek Piłsudski odrzekł:

— Takiej odpowiedzi oczekiwałem od Pana. Niech Pan przygotuje projekt budowy Instytutu Wychowania Fizycznego. Za kilka dni zawezwę Pana i podam mu kwotę, którą Rząd na to przeznaczy.

Słowa te były zapowiedzią i podstawą dla wyasygnowania 5 milionów złotych na budowę Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, w którego pięknym i nowocześnie wzniesionym gmachu na Bielanach już w dn. 5 listopada 1929, w niewykończonych jeszcze murach rozpoczął się pierwszy kurs szkolny pod kierownictwem szczególnie zasłużonego dla tej sprawy śp. płk. dra Władysława Osmólskiego.

Praca C. I. W. F., mająca na celu wychowanie i kształcenie instruktorów i kierowników W. F. w szkołach, wojsku, instytucjach społecznych, samorządowych i państwowych, objęła zadania wychowawcze, wyszkoleniowe, dydaktyczne i badawcze, mając oparcie z jednej strony w doskonałym pomieszczeniu terenowym jak też w systemie internatowym, dającym podstawę współżycia instruktorów i słuchaczy, oraz w poszczególnych zakładach naukowych. Wyniki 9-letniej pracy, pod kierownictwem wytrawnych sił fachowych i naukowych z płk. dr. Gilewiczem, a obecnie płk. dr. Nadolskim na czele, wyrażają się nie tylko w tym pokaźnym zastępie wykształconych w C. I. W. F. z górą 1000 instruktorskich i nauczycielskich sił w zakresie nauki wychowania fizycznego, lecz przede wszystkim w wysokim naukowym poziomie uczelni, jak też w jej wpływie wychowawczym na młode pokolenie nauczycieli i instruktorów. Dzięki tym wynikom C. I. W. F. zajął jedno z czołowych miejsc w szeregu tego rodzaju uczelni w Europie, zdobywając należyte uznanie i podziw ze strony wybitnych przedstawicieli zagranicy. Wyrazem tego uznania jest fakt, że wśród wychowawców C. I. W. F. rok rocznie znajdują się przedstawiciele Łotwy, Estonii, Jugosławii, Bułgarii i innych krajów oraz fakt wymiany polskich instruktorów i stypendystów z wyższymi zagranicznymi uczelniami tego rodzaju.

W wyniku rozwoju uczelni, a przede wszystkim rosnącego zasięgu naukowych i dydaktycznych potrzeb w tej dziedzinie, było przejście cywilnego studium W. F. z okresu dwuletniego na trzyletni na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych i Ministra W. R. i O. P. z dnia 22 lutego 1936, co pozwoliło kierownictwu na odpowiednią reorganizację studiów w kierunku wyrównania ich programu z poziomem studiów w uczelniach akademickich. W następstwie tego wzrastającego poziomu i znaczenia uczelni wyłonił się problem przekształcenia jej w uczelnię o typie akademickim nie tylko dla stwierdzenia charakteru, którego w wyniku naturalnego rozwoju nabierać zaczęła w ostatnich czasach, lecz również ze względów zasadniczych.

Wchodzi tutaj w grę zarówno konieczność rozbudowy podstaw teoretycznych kształcenia nauczycieli ćwiczeń cielesnych, jak też potrzeba zapewnienia im w szkolnictwie stanowiska równorzędnego z nauczycielami przedmiotów t. zw. intelektualnych. Odpowiadać to będzie potrzebnemu tutaj autorytetowi nauczyciela, oraz stanowisku, jakie w dobie obecnej zajmuje wychowanie fizyczne w hierarchii przedmiotów nauczania w szkole średniej, a przede wszystkim w wychowaniu ogólnym.

Pierwsza faza podjętych w tej dziedzinie starań szła w kierunku przekształcenia cywilnego studium Instytutu na uniwersyteckie studium wychowania fizycznego w ścisłym związku z Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego w Warszawie, w podobnym rodzaju, jak to jest w Krakowie i Poznaniu. Miałoby to znaczenie praktyczne i z tego względu, że wychowankowie Instytutu mogliby równocześnie studiować inną obraną dziedzinę naukową, co pozwoliłoby im w szkole średniej obok ćwiczeń cielesnych nauczać jeszcze jednego przedmiotu, oczywiście podniosłoby przydatność nauczycieli w. f. w szkole.

Gdy jednak okazało się niemożliwe pogodzenie postanowień statutu uczelni akademickich z potrzebami zasadniczymi, dla których powołany został C. I.W. F., ustaliła się konieczność realizacji tego zagadnienia jedynie w zastosowaniu do tej uczelni, mającej swój własny, tak odrębny charakter, przez jej podniesienie z poziomu instytutu na poziom akademii wychowania fizycznego.

Tę dwoistą zmianę ujmuje właśnie projekt rządowy, wniesiony na sesję nadzwyczajną, a będący w tej chwili już przedmiotem pracy w sejmowej komisji oświatowej. Projekt ten na pewno spotka się z poparciem ze strony Izb Ustawodawczych w zrozumieniu potrzeby „podciągnięcia Polski wyżej" i w tej dziedzinie. Nie tylko dlatego, że nie wypada nam zbyt długo zostawać w tyle za zagranicą, gdzie już istnieją wyższe uczelnie podobnego typu, by, wspomnieć Najwyższą Szkołę W. F. w Szwecji, Wyższą Szkołę W. F. w Springfield w St. Zjednoczonych Ameryki Półn., a ostatnio Akademii W. F. w Bukareszcie oraz podobne studia we Francji, Niemczech i Belgii. Ale zasadnicza sprawa wyszkolenia i wychowania odpowiedniego nauczycieli i instruktorów W. F. stanie obecnie na właściwym gruncie. Podniesienie poziomu naukowego, jak też wychowania duchowego i obywatelskiego nauczycieli wychowania fizycznego przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia ich pracy szkolnej, a przede wszystkim ich wpływu wychowawczego na młodzież.

Na poziomie akademickim wykształcony nauczyciel W. F. będzie nie tylko wytrawnym fachowcem i naukowcem w zakresie swego przedmiotu, ale i dobrym wychowawcą, co umiejętnie potrafi związać rozwój fizyczny młodzieży z rozwojem intelektualnym i na kulturze duchowej oprzeć zdrowie, siłę i sprawność bojową młodego pokolenia.

Akademizacja C. I. W. F. — to nowy krok konkretny w realizacji mądrych i zasadniczych wytycznych Wielkiego Wodza Narodu. Wskazane przez Józefa Piłsudskiego narodowi polskiemu zadanie tworzenia na wschodzie Europy największej nie tylko wojennej potęgi, ale i kulturalnej, znajduje swój wyraz wybitny także w wychowawczej i dydaktycznej pracy Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, realizującej program wychowania obywatela-żołnierza w oparciu kultury fizycznej o kulturę duchową.

Kronika parlamentalna

Pierwsze posiedzenie Sejmu w nadzwyczajnej sesji parlamentu, które odbyło się dn. 10 b. m., trwało zaledwie 15 minut.

Po zagajeniu zebrania przez urzędującego wicemarszałka Schaetzla, Sejm bez dyskusji odesłał do komisji 30 projektów ustaw wymienionych rozporządzeniem Prezydenta i na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Zaraz po posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje celem przydziału posłom referatów poszczególnych ustaw.

Komisja dla spraw aprowizacyjnych przydzieliła referat ustawy o podaży przedmiotów powszechnego użytku posłowi Snopczyńskiemu, referat ustawy nowelizującej dekret o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem otrzymał pos. Dębicki, a referat ustawy o obrocie cukrem i burakami pos. Łubieński.

Komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego przydzieliła referat projektu ustawy o wyborze radnych miejskich pos. Duchowi, który referować go będzie łącznie z projektem ustawy o wyborze radnych do 6 największych miast w Polsce.

Komisja administracyjna powierzyła referat ustawy o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych pos. Krzeczunowiczowi, zaś komisja prawnicza referat ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym przydzieliła pos. Siodze.

Wreszcie komisja oświatowa na referenta ustawy o akademii wychowania fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie wybrała pos. Pochmarskiego.

Dnia 14 b. m. obradowała komisja budżetowa, która załatwiła parę drobnych ustaw gospodarczych, zaś następnego dnia komisja spraw zagranicznych przyjęła kilka projektów ratyfikacyjnych.

Jak sądzą w kuluarach obecna sesja potrwa do połowy lipca.

PROGRAM INWESTYCYJNY OZN

w ujęciu gen. dr. Romana Góreckiego

Gen. Roman Górecki członek prezydium rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosił odczyt radiowy, w którym omówił program gospodarczy O. Z. N. na podstawie ostatnich uchwał rady naczelnej Obozu.

Na wstępie gen. Górecki wspomniał, że troska o rozwój gospodarczy Państwa znalazła wyraz zarówno w przemówieniu Marszałka Śmigłego - Rydza z maja 1936 r., deklaracji ideowej O. Z. N., oraz w przemówieniu katowickim wicepremiera Kwiatkowskiego.

Rada naczelna Obozu, składająca się w większości z działaczy terenowych, musiała przede wszystkim stanąć wobec zagadnienia inwestycyjnego. Zagadnienie to ma dwa oblicza: hierarchię z punktu widzenia interesów Państwa i celowość z punktu widzenia terenu. Sharmonizowanie tych dwóch punktów widzenia miała na celu rada naczelna O. Z. N., uchwalając tezy o polityce inwestycyjnej.

Tezy te stwierdzają, że największe obowiązki stwarza w tej chwili konieczność zwiększenia obronności, z którą bieg życia gospodarczego jest ściśle związany. Potencjał obronny może bowiem wzrastać tylko w parze z ogólnym rozwojem gospodarczym. Obecnie tempo rozwojowe gospodarstwa polskiego jest za powolne, byśmy mogli nadążyć za innymi państwami. Dlatego właśnie Rada Naczelna OZN wysunęła postulat zwiększenia tempa i zakresu inwestycyj oraz zmobilizowania na ten cel maksymalnych środków finansowych, zgodnie zresztą z opinią zarówno rządu, jak i społeczeństwa.

O ile z postulatem tym zgadza się całe bez wyjątku społeczeństwo, o tyle sprawa metod, jakie winny być zastosowane, napotyka na rozbieżności, wywołane różnicami poglądów polityczno - gospodarczych. Rada Naczelna zajęła stanowisko wyraźne zarówno w kwestii, kto ma inwestycje przeprowadzać, jak i w sprawie, w jakim porządku inwestycje mają być wykonywane. Uchwały Rady Naczelnej opierają rozwój gospodarczy na inicjatywie prywatnej, popartej przez państwo odpowiednimi zarządzeniami, stwarzającymi odpowiednie warunki prawne i fiskalne, które ułatwiałyby powstawanie nowych warsztatów pracy, zwłaszcza średnich i drobnych. W dziedzinie popierania średnich i drobnych warsztatów przemysłowych już obecnie robi się wiele w formie zasiłków kredytowych, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i inne instytucje finansowe.

Sama pomoc finansowa jednak nie wystarcza; obok niej istnieć musi pomoc w formie rozbudowy urządzeń publicznych, jak koleje żelazne, szosy, źródeł energii elektrycznej, środków łączności, targowisk, rzeźni, elewatorów zbożowych itd., bez których przedsiębiorczość prywatna rozwijać się nie może. Ponieważ inwestycje te wymagają wielkich kapitałów i są słabo rentowne, prowadzone być muszą przez państwo lub samorządy. Jasne więc jest, że między inwestycjami publicznymi a prywatnymi istnieje ścisły związek, wyrażający się we wzajemnej zależności: inwestycje publiczne w większości swej nie miałyby sensu, gdyby za nimi nie szły inwestycje prywatne, te ostatnie zaś same przez się bez warunków stwarzanych przez inwestycje publiczne, nie mogłyby się należycie rozwinąć. Na tym zasadza się podział ról w akcji inwestycyjnej, który polega na tym, że do państwa i samorządu należy wykonywanie podstawowych inwestycyj komunikacyjnych, energetycznych, łączności itp., zaś do inicjatywy prywatnej należą inwestycje rentujące się w dziedzinie produkcji i wymiany, jako oparte na kapitałach prywatnych. Z tego podziału ról wynika, że państwo nie powinno zakładać swoich przedsiębiorstw tam, gdzie może działać przedsiębiorczość prywatna.

Mamy tu więc negatywne ustosunkowanie się do tendencji etatystycznych przy pełnym jednak uznawaniu prawa państwa do ingerowania w stosunki gospodarcze, jeśli te nie układają się zgodnie z naczelnymi celami państwa.

Wszystkie te postulaty dadzą w praktyce rezultat o tyle, o ile opracowany zostanie ogólny plan inwestycyjny i zapewniona zostanie jego realizacja przez ułożenie szczegółowego planu finansowego przynajmniej na okres kilku lat. Ma to ogromne znaczenie gospodarcze również z tego względu, że stabilizuje niejako warunki produkcji i zwalnia przedsiębiorcę od ryzyka nieoczekiwanych zwrotów w państwowej polityce gospodarczej.

„Charakteryzując ogólnie — mówił gen. Górecki — uchwały Rady Naczelnej, można by powiedzieć, że zawierają one zasady celowego planowania inwestycyj publicznych. Zasady te mają podwójną wartość i siłę: po pierwsze są one niewątpliwie wyrazem zapatrywań większości naszego społeczeństwa, a po drugie są one w dziejach gospodarczych Polski pierwszym, wyraźnym, społecznym ustaleniem naczelnych założeń polityki inwestycyjnej Polski. Tego nam dotychczas brakowało i stąd różne poczynania inwestycyjne cechowała niejednokrotnie dorywczość i brak powiązania z kierunkiem rozwojowym całego gospodarstwa. Oczywiście, samo ustalenie ogólnych założeń nie gwarantuje nam jeszcze, że w przyszłości takie pomyłki będą wykluczone;; wszystko zależy od wykonania i doboru wykonawców. Bo nie jest wykluczone, że nawet przy istnieniu drogowskazu ktoś może zmylić drogę, ale nie może ulegać wątpliwości, że istnienie drogowskazu możliwość takich pomyłek sprowadzą do minimum.

Oto właśnie chodziło przy uchwalaniu tez gospodarczych — kończył gen. Górecki — byśmy wszyscy widzieli, w którą stronę mamy maszerować i jakich reguł powinniśmy przestrzegać. A takie reguły w życiu publicznym stwarzają obowiązek, za którym stoi odpowiedzialność".

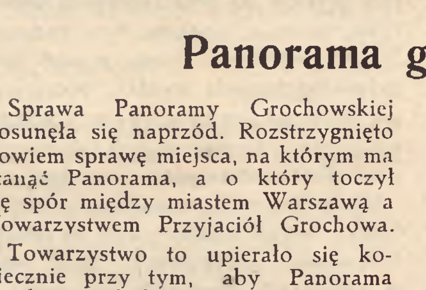
Panorama grochowska

Sprawa Panoramy Grochowskiej posunęła się naprzód. Rozstrzygnięto bowiem sprawę miejsca, na którym ma stanąć Panorama, a o który toczył się spór między miastem Warszawą a Towarzystwem Przyjaciół Grochowa.

Towarzystwo to upierało się koniecznie przy tym, aby Panorama zbudowana była na historycznym terenie Olszynki. Sprzeciwił się temu twórca Panoramy, mistrz Wojciech Kossak ze względu na zbytnią odległość tego terenu, wynoszącego od samego tylko centrum Pragi 7 km. a 4 km. od końcowego przystanku tramwajowego. W tych warunkach Panorama nie mogłaby liczyć na większą frekwencję zwiedzających i utrudnione byłyby prace około jej malowania, obliczone na cały rok.

Argumenty te wziął pod uwagę Komitet budowy Panoramy i wybrał wskazany przez Kossaka plac na terenie parku Paderewskiego koło Saskiej Kępy, w pobliżu której również toczyła się bitwa.

W ten sposób Panorama znajdzie się w obrębie Powszechnej Wystawy Polskiej, która zostanie otwarta w roku 1944 w 25-lecie odzyskania niepodległości.



Budynek Panoramy będzie miał kształt olbrzymiej rotundy. Panorama liczyć będzie 110 m. w obwodzie, 17 m. wysokości i 1870 m. kw. powierzchni. Wysokość budynku panoramy przewyższy wysokość trzypiętrowej kamienicy. Koszt wzniesienia panoramy skalkulowano na ok. 500.000 zł., w czym koszt wzniesienia żelbetonowego budynku wyniesie 410.000 zł., zaś wykończenie wnętrza i urządzenia techniczne — ok. 90 tys. złotych.

Według obliczeń fachowców, suma wydana na budowę panoramy zamortyzuje się przy niewielkich opłatach wejściowych dla zwiedzających w ciągu dwu lat.

W. Kossak udaje się w czasie najbliższym do Juraty, gdzie w specjalnie postawionej pracowni tworzyć będzie szkic panoramy długości 12 metrów, w skali 1:10. Szkic do panoramy wykonany będzie miniaturowo w ciągu najbliższych miesięcy i stanie się podstawą do przeniesienia go na olbrzymie płótno długości studziesięciu metrów, a wysokości 17 mtr.

Podstawowa praca Wojciecha Kossaka skończona będzie już w roku bieżącym. Wykonanie samej panoramy odbywać się będzie pod jego osobistym kierunkiem przez kilkunastu najwybitniejszych malarzy batalistycznych i pejzażowych.

Panorama grochowska będzie jednym z największych dzieł malarstwa współczesnego, będzie się składała z czterech wielkich obrazów, wyobrażających cztery części świata. Na obrazach tych pokazana będzie bitwa pod Olszynką ze wszystkich stron: z zachodu, wschodu, — północy i południa.

Najwspanialszym fragmentem panoramy będzie pole bitwy z natarciem grenadierów Mullera i 4 pułku piechoty na wojsko rosyjskie. Na prawym skrzydle uwypuklona będzie bohaterska walka kpt. Piętka, Nieszakocza i klęska kirasjerów rosyjskich. Uwidoczniony będzie również tłum warszawiaków, obozujący w pobliżu wojsk polskich od strony Warszawy. W obozie tym zobaczymy piękne panie obok chłopek, niosące pomoc rannym. Tłum warszawiaków przyglądających się zdaleka bitwie, znajdzie swój wyraz na płótnie.



ZADANIE Nr 9

R. E. Ryan (Anglia)
nagroda Soc. Chess Quart.



Mat w 2 posunięciach

Rozwiązanie zadania Nr 6: 1. Sh4x g2 Kgl x g2 2. Hd7—g4+ itd. Bardzo łatwa kombinacja praktyczna, obliczona na początkujących. Nagrodę otrzymuje p: **J. Soroczyński, Pruszków, Drzymały 14-15.**

Rozwiązanie zadania Nr. 7: 1. Wh88 + Kh8 2. Wh1 + Kg8 3. Wh8+Kh8 4. Hh1 itd. Nagroda przypadła w udziale p: **Antoniemu Sitko, Kop. Juliusz (Kolonia Urzędnicza), poczta Kazimierz k/Strzemieszyc.**

Przypominamy jednocześnie naszym Czytelnikom, że termin nadsyłania rozwiązań jest 8-dniowy, na kopercie zaznaczyć należy „Szachy".

PARTIA

Z turnieju w Hastingsie

Windsor — Sonia Graf

1.	d2—d4	d7—d5
2.	c2—c4	Sg8—f6a)
3.	Sb1—c3?b)	c7—c6
4.	e2—e3	g7—g6
5.	Sg1—f3	Gf8—g7
6.	Hd1—b3	0—0
7.	Gc1—d2	e7—e6
8.	Gf1—d3	Hd8—b6
9.	Hb3—c2	d5×c4
10.	Gd3×c4	Sf6—d5
11.	0—0	Sb8—d7
12.	a2—a3	Sd5×c3c)
13.	Gd2×c3	Hb6—c7d)
14.	Wf1—d1	e6—e5?e)
15.	Gc3—b4!	Wf—e8
16.	Sf3—e5	Sd7—f6
17.	Gc4×f7†	Kg8—h8
18.	Gf7×e8	Sf6×e8
19.	d4×e5 i czarne się poddały.	

Uwagi: a) Lepsze jest mimo wszystko stare i pewne e7 — e6.

b) Logika nakazuje tu grać c4 × d5 Sd5 e2— e4! z utworzeniem silnej pozycii centrowej.

c) Zbędne, gdyż ułatwia tylko białym dogodne ustawienie swego czarnego gońca.

d) Posunięcie to miałoby sens, gdyby czarne zamierzały w następstwie grać logicznie b7 — b6 i Gc8 — b7 aby zakończyć poprawnie rozwój figur. Tymczasem posunięcie w tekście stanowi przygotowanie wielkiego błędu w następnym posunięciu.

e) Kosztuje conajmniej piona. W następnym posunięciu czarne mogłyby jeszcze ratować się z impasu, grając c6 — c5, po czym nastąpiłoby dc i czarne nie mogłyby coprawda odbić, lecz nie straciłyby jakości.

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

W r. 1873 Wilhelm Steinitz wygrał na turnieju w Wiedniu 16 partyj z rzędu, ustanawiając niepobity dotad sekord serii wygranych turniejowych.

Najkrótsza partia turniejowa liczyła zaledwie 4 posunięcia i grana była w roku 1924 na turnieju o mistrzostwo Francji w Strasburgu. Oto ta „partia": 1. d4 Sf6 2. Sd2 e5 3. de Sg4 4. h3? Se3! i białe się poddały.

Uzupełniająca służba wojskowa

Na wiosnę tego roku — jak już donosiliśmy — został wprowadzony nowy rodzaj służby wojskowej o charakterze uzupełniającym.

Obecnie wchodzi on w życie na podstawie świeżo ogłoszonego rozporządzenia ministra spraw wojskowych, wydanego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i z ministrem komunikacji.

Uzupełniająca służba wojskowa polega na obowiązku odbywania ćwiczeń przygotowawczych oraz ćwiczeń doskonalących. Ćwiczenia odbywają ci, którzy nie odbyli jeszcze zasadniczej służby wojskowej; ćwiczenia doskonalące odbywają ci, którzy zasadniczą służbę wojskową mają już za sobą.

KTO PODLEGA TEJ SŁUŻBIE

Do pełnienia uzupełniającej służby wojskowej są obowiązani:

a) mężczyźni — od dnia stawienia się do rejestracji do dnia stawienia się na komisję poborową;

b) poborowi i ochotnicy, którzy otrzymali kategorię A, ponadkontygentowi oraz poborowi, zaliczeni do służby w pospolitym ruszeniu, lub do pomocniczej służby wojskowej, — od chwili ogłoszenia orzeczenia właściwej władzy, uznającego ich za zdolnych do służby wojskowej, od chwili zaliczenia ich do stanu faktycznego jednostki organizacyjnej sił zbrojnych, na podstawie osobistego zgłoszenia się do służby (wcielenia);

c) podoficerowie i szeregowcy stale urlopowani, podoficerowie i szeregowcy, urlopowani na ściśle określony termin wskutek czasowej niezdolności do czynnej służby wojskowej, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia lub pomocniczej służby wojskowej — od chwili faktycznego zwolnienia ich z czynnej służby wojskowej do chwili ponownego zaliczenia ich do stanu faktycznego jednostki organizacyjnej sił zbrojnych na podstawie osobistego zgłoszenia się do służby.

Obowiązek odbywania uzupełniającej służby wojskowej jest niezależny od obowiązku odbywania ćwiczeń lub przeszkolenia, wypływającego z tytułu przynależności do rezerwy, pospolitego ruszenia, czy też pomocniczej służby wojskowej.

Na ćwiczeniach uzupełniającej służby wojskowej mogą zatem spotkać się i odbywać je obok siebie żołnierz rezerwy z żołnierzem pospolitego ruszenia i pomocniczej służby wojskowej. To właśnie było jednym z celów wprowadzenia tej nowej formy ćwiczeń. Chodziło o możność poddania szkoleniu w jednolitej formie pewnych środowisk złączonych wspólnością zawodu czy też studiów, a skupiających ludzi, znajdujących się w różnym stosunku do służby wojskowej.

REJESTRACJA

Podstawą ustalenia ilości osób obowiązanych do odbycia uzupełniającej służby wojskowej mogą być:

a) wykazy osób obowiązanych do odbycia uzupełniającej służby wojskowej zestawione przez władze, organizacje, instytucje i t. p., określone przez Ministra Spraw Wojskowych w zarządzeniu o powołaniu, albo

b) listy rejestracyjne, zestawione przez komisje rejestracyjne w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego.

Rejestracje przeprowadzają władze wojskowe (komisje rejestracyjne) określone przez Ministra Spraw Wojskowych lub władze cywilne określone przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Niestawienie się do rejestracji może być usprawiedliwione obłożną chorobą wezwanego.

W razie niemożności stawienia się do rejestracji z powodu obłożnej choroby należy zawiadomić o tym komisję rejestracyjną, dołączając do zawiadomienia świadectwo lekarskie lekarza urzędowego, stwierdzające obłożną chorobę, niezdolność do stawienia się i przypuszczalny czas trwania choroby.

Komisja rejestracyjna może na podstawie świadectwa lekarskiego przesunąć wezwanemu termin stawienia się do rejestracji, a nawet — jeżeli stosunek jego do służby wojskowej nie został ustalony — zwolnić od rejestracji.

Minister Spraw Wojskowych w zarządzeniu o rejestracji może zezwolić, aby osoby, które z przyczyn od nich niezależnych nie mogą stawić się przed komisją rejestracyjną osobiście, uskuteczniły zgłoszenie pisemne.

Osoby, które zgłosiły się do rejestracji, a których stosunek do służby wojskowej w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym nie został jeszcze ostatecznie ustalony, poddaje komisja rejestracyjna badaniu lekarskiemu celem określenia, czy badany jest zdolny do odbycia uzupełniającej służby wojskowej.

POWOŁANIE DO SŁUŻBY

Powołanie do uzupełniającej służby wojskowej następuje za pomocą publicznych obwieszczeń lub imiennych kart powołania.

Powołani do służby korzystają z przejazdu na koszt skarbu Państwa z miejsca zamieszkania (pobytu) do miejsca stawienia się.

Władza wojskowa, powołująca do uzupełniającej służby wojskowej, może na prośbę wezwanego zarządzić odroczenie tej służby, lub przesunięcie terminu jej odbywania na okres późniejszy, jeżeli przytoczone przez wezwanego motywy zasługują na uwzględnienie. W szczególności należy udzielić zezwolenia na przesunięcie terminu odbywania ćwiczeń, gdy odbywanie ich w terminie wyznaczonym mogłoby narazić na dotkliwy uszczerbek w zarobkowaniu lub też ukończeniu studiów. Również wypadki choroby lub śmierci w rodzinie obowiązanego do ćwiczeń i związana z tym konieczność opieki nad rodziną są wystarczającym powodem przesunięcia terminu ćwiczeń na okres późniejszy.

Niestawienie się do służby może być usprawiedliwione tylko obłożną chorobą wezwanego. W razie niemożności stawienia się z powodu choroby, do służby należy zawiadomić o tym władzę wojskową, powołującą do służby, dołączając do zawiadomienia otrzymane wezwanie oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające obłożną chorobę i niezdolność do stawienia się. Świadectwo lekarskie powinno być wystawione przez lekarza urzędowego.

Orzeczenie o zdolności do odbywania uzupełniającej służby wojskowej wydaje lekarz urzędowy

Osoba uznana za niezdolną do uzupełniającej służby wojskowej jest wolna od obowiązku pełnienia tej służby do czasu ostatecznego ustalenia jej stosunku do służby wojskowej na ogólnych zasadach przez Komisję poborową.

Władza wojskowa po otrzymaniu zawiadomienia powołanego i świadectwa lekarskiego, stwierdzającego niemożność stawienia się do służby, może zależnie od treści świadectwa zwolnić powołanego całkowicie od obowiązku odbywania uzupełniającej służby wojskowej, zwolnić go na określony przeciąg czasu lub zarządzić przesunięcie terminu odbywania tej służby.

CZAS TRWANIA SŁUŻBY

Czas trwania uzupełniającej służby wojskowej określa minister spraw wojskowych w każdorazowym zarządzeniu o powołaniu do tej służby i termin odbywania tych ćwiczeń ma być tak określony, by podlegający obowiązkowi odbywania ćwiczeń byli jak najmniej narażeni na trudności w wykonywania zawodu lub odbywaniu studiów.

Oznaczony przez Ministra Spraw Wojskowych okres uzupełniającej służby wojskowej może być wypełniony całkowicie (bez przerw) czynną służbą wojskową w formie kursów lub obozów, albo też w okresie tym czynna służba wojskowa może być wypełniona w pewnych odstępach czasu w formie krótkich ćwiczeń wojskowych przewidzianych programem szkolenia i podanych do wiadomości powołanych przez władze szkolące.

Po ukończeniu uzupełniającej służby wojskowej lub jej okresu przysługuje zwolnionym przejazd koleją na koszt Skarbu Państwa z miejsca służby do miejsca zamieszkania (pobytu) — w sposób i na warunkach przysługujących żołnierzom zwolnionym z czynnej służby wojskowej.

Uzupełniająca służba wojskowa — zarówno o ile chodzi o ćwiczenia przygotowawcze, jak i doskonalące — może być podzielona przez ministra spraw wojskowych na pewne okresy.

Młodszy junak z cenzusem

Donosiliśmy już, że z dniem 20 b. m. rozpoczyna się obowiązkowa służba pracy dla tegorocznych maturzystów i że odbywać się będzie w trzech turnusach. Obecnie podajemy jeszcze dalsze szczegóły, których udzielił komendant główny Junackich Hufców Pracy płk. Kunc w wywiadzie prasowym.

Na zapytanie, czy maturzyści będą mieli jakie przywileje, płk. Kunc odpowiedział:

— Absolutnie żadnych. Będą najzupełniej zrównani pod względem praw ze wszystkimi junakami. Będą otrzymywali zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i umundurowanie junackie, a tylko żołd wojskowy — w odróżnieniu od junaków, pobierających 25 gr. dziennie — junacy z cenzusem otrzymywać będą tak jak w wojsku 85 gr. za dekadę.

Tytułować ich się będzie również jak i wszystkich junaków per „wy", ale pełny ich tytuł brzmieć będzie: młodszy junak z cenzusem.

Nie będzie im przysługiwała premia za pracę, jaką otrzymują junacy bez cenzusu. Nie będzie im także wolno przez cały czas służby nosić własnych mundurów.

Młodzi maturzyści będą uprzywilejowani zaledwie przez pierwszych sześć dni pobytu w obozie. Z poborowych z cenzusem tworzyć się będzie początkowo oddzielne plutony przy poszczególnych kompaniach. Przez sześć dni zaznajomi się ich ze wszystkim, a po tym przejdą do poszczególnych kompanii, razem z junakami bez cenzusu. W tym wstępnym okresie, w myśl zasady stopniowania wysiłku, początkowo ich praca fizyczna trwa trzy godziny dziennie. Po dwu dniach już cztery, a od piątego dnia pełne sześć godzin.

Oczywiście pobyt maturzystów w obozach będzie wykorzystany w celach kulturalno - oświatowych. Będą oni w świetlicach wygłaszali pogadanki i uczyli swych mniej wykształconych towarzyszy.

Najlepszym dowodem z jaką troskliwością odnosić się będziemy do maturzystów będzie to, że po przyjeździe maturzystów do obozu, oficer będzie miał obowiązek dopilnować, by każdy z nich napisał zaraz do rodziców z zawiadomieniem o przyjeździe i z podaniem dokładnego adresu.

Legia Akademicka

Legie Akademickie ukończyły pierwszy okres swego istnienia. 6.000 akademików, zorganizowanych w kilkadziesiąt kompanii we wszystkich miastach uniwersyteckich, przeszło już pierwsze wyszkolenie wojskowe, wnosząc w te szeregi wielki zapał i obowiązkowość. Odżyły stare tradycje polskie, wychowujące młode pokolenie w duchu rycerskim.

Z nowym rokiem szkolnym liczba tej zorganizowanej wedle norm wojskowych młodzieży akademickiej wzrośnie więcej niż w dwójnasób. W szeregach Legii Akademickich znajdzie się kilkanaście tysięcy młodych studentów z 1-go i 2-go roku studiów.

Mocą nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, na 1-ym roku studiów będą dwie grupy akademików: pierwsza grupa obejmie tych akademików, którzy nie odbyli zasadniczej służby wojskowej, druga grupa obejmie tych akademików, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

Pierwsza grupa tworzyć będzie w ramach Legii grupę P. W. niższego rzędu, t. zn. grupę przygotowawczą, grupa druga stanowić będzie P. W. doskonalące. Opanowanie materiału przeznaczonego dla obu grup wymaga pewnej niezbędnej ilości dni pracy w ciągu roku szkolnego, oraz zorganizowania obozów wakacyjnych. Obozy będą trwały po 21 dni.

Żeńska Legia Akademicka w r. 1938 — 39 obejmie tylko pierwszy rok studiów. W następnym roku szkolnym 1939 — 40 rozciągnie się już na pierwszy i drugi rok nauki. Obozy dla Legii żeńskiej trwać będą także 21 dni.

*

W sferach wojskowych mówi się o wprowadzenie obowiązkowego W. F. na wyższych uczelniach, jako koniecznej podstawy i zaprawy fizycznej do następnego etapu, jakim jest PW.

Prowadzenie WF wśród młodzieży akademickiej przynajmniej na pierwszym roku studiów mogłoby być powierzone Legii Akademickiej, która gotowa jest podjąć tego zadania, o ile otrzyma odpowiednie tereny i sprzęt WF, oraz instruktorów.

Legion brytyjski w walce o emerytury b. kombatantów

Korespondencja własna „Narodu i Wojska" z Londynu

Komitet specjalny Legionu Brytyjskiego dla spraw przyznania emerytur około 95 tys. b. kombatantów, którzy na skutek złego stanu zdrowia i braku zatrudnienia cierpią niedostatek — prowadzi w dalszym ciągu interesującą korespondencję z premierem Chamberlainem. Na ostatni odmowny list premiera, przewodniczący Legionu, sir Fr. Fetherston-Godley'a ogłosił dłuższy list otwarty.

List ten nawiązywał do słów Chamberlaina, iż propozycje Legionu mógłby rząd wziąć pod rozwagę, gdyby ponad wszelką wątpliwość wykazano, że zły stan zdrowia b. kombatantów, pociągający obecnie za sobą utratę zdolności zarobkowych, przypisać należy istotnie następstwom udziału w wojnie światowej.

Legion Brytyjski dał na to następującą odpowiedź: Nie sądzimy, by rząd J. K. Mości pragnął kontynuować politykę, opartą na przesłance traktowania b. kombatantów na zupełnie tej samej stopie, co tych, którzy wcale nie służyli.

Sir Fr. Fetherston-Godley w liście swym podkreśla, iż w wielkiej rodzinie b. kombatantów panuje rozgoryczenie i głębokie niezadowolenie, iż ludzie, którzy służyli wiernie swej Ojczyźnie, w godzinie niebezpieczeństwa, obecnie, gdy tracą zdrowie i pozostają bez środków utrzymania, muszą przy ubieganiu o doraźną pomoc poddawać się procedurze, jaką stosują w Anglii wobec ubogich (Poor Law), co pociąga za sobą poniżenie moralne i naraża na cierpienia, a często i utratę szacunku w oczach ludności. Legion Brytyjski wyraża przeto przekonanie, iż rząd weźmie pod rozwagę wspomniane okoliczności, albowiem niezadowolenie wśród b. kombatantów wzrośnie, jeśli nie zostanie powołana do życia specjalna komisja w celu bezstronnego zbadania położenia cierpiących i ulżenia ich niedoli. Legion domaga się przy tym naprawienia niedociągnięć w systemie usług społecznych, tak by b. kombatanci nie musieli stawać się ciężarem i kończyć swych dni w zakładach publicznych.

Legion protestuje przeciw temu, by pomoc na rzecz b. kombatantów w potrzebie — traktowano jako jałmużnę lub datek rzucony ubogiemu i potępia metodę aplikowaną z tytułu ustawy o ubogich, natomiast z braku innego aparatu zaleca czasowo rozszerzenie uprawnień Rady pomocy na rzecz pozbawionych zatrudnienia, w celu roztoczenia pieczy nad wszystkimi b. kombatantami, będącymi w potrzebie.

Wspomniana centralna Rada powołana została m. in. do życia właśnie na skutek protestu ze strony znacznego odsetka żywicieli rodzin, którzy z nie własnej winy utracili pracę i stanęli wobec widma korzystania z upokarzających świadczeń Poor Law (ustawy o ubogich). Legion Brytyjski stoi na stanowisku, iż b. kombatanci, bardziej niż jaka kolwiek inna warstwa ludności, mają prawo do oględnego traktowania, do emerytur, nie zaś stygmatu w rodzaju „zasiłku dla ubogich".

Przewodniczący Legionu, w dalszym ciągu listu otwartego, zaznacza, iż tysiące kombatantów, dziś w złym zdrowiu i bez zaopatrzenia, oddało służbie ofiarnej dla dobra kraju swe najlepsze lata, w których normalnie kłaść miało fundamenta pod swą przyszłość.

Legion Brytyjski, w miarę rozporządzalnych środków pieniężnych, przychodzi z pomocą rodzinom kombatanckim i poza przyznawaniem emerytur z własnych funduszów imienia Księcia Walii, udzielił w ciągu ubiegłego roku doraźnej pomocy 254.918 b. kombatantom, jakoteż co roku przydziela pewne sumy pokrewnym, mniejszym organizacjom b. uczestników wojny, jak St. Dunstan's. W 1937 r. wyznaczył na ten cel Legion ze swych środków z górą pół miliona złotych.

W zakończeniu listu przewodniczący Legionu wyraża opinię, iż w większości indywidualnych wypadków zły stan zdrowia blisko stu tysięcy b. kombatantów pozostaje w przyczynowym związku z przeżyciami i wstrząsami z czasu uczestnictwa w wojnie światowej. Zdrowie b. kombatantów jest poważnie nadwerężone i Legion domaga się ponownego otwarcia kwestii powołania do życia rządowej komisji w celu objektywnego wglądu w położenie materialne chorych kombatantów i przyjście im z pomocą ze strony Skarbu Państwa w drodze innej, niż zastosowanie ustawodawstwa o ubogich.

Akcja Legionu Brytyjskiego wzbudziła uznanie w całym kraju i spotyka się z poparciem pokrewnych organizacyj kombatanckich.

Legion Brytyjski — jak oświadczył Sir Fr. Fetherston-Godley — był i zawsze pozostanie narodową instytucją. Dzisiaj liczy Legion przeszło pół miliona członków i blisko ćwierć miliona członkiń, skupia b. kombatantów, ich żony i krewnych.

Minister Obrony Sir T. Inskip podkreślił rolę Legionu, jako instrumentu pokoju i sprowadzenia do wspólnego stołu b. kombatantów, którzy walczyli po przeciwnych stronach w ostatniej wojnie.

Prezydent Legionu mjr. gen. Sir Fr. Maurice dał wyraz przekonaniu, iż częste spotkania międzynarodowe kombatantów, jako ludzi, związanych wspólnymi ideałami służby i koleżeństwa, wydają praktyczne rezultaty w dążeniu do utrwalenia pokoju europejskiego.

L. Charap.

Woda z rzek polskich na chrzest włoskiego dzwonu

Węzły przyjaźni polsko-włoskiej przypieczętowanej wspólnie przelaną krwią, zostaną niebawem znowu zacieśnione.

W Weronie odbędzie się w najbliższym czasie uroczystość chrztu dzwonu, który został ulany ku czci żołnierzy włoskich, poległych w wojnie światowej pod Roveretto. Dzwon ten chrzczony będzie wodą, pobraną ze wszystkich rzek, które wsławione zostały podczas ostatniej wojny.

Miasto Roveretto odegrało dużą rolę w ruchu wolnościowym polskim. Tam formowały się Legiony Dąbrowskiego i tam walczył Sułkowski, a w bratnich mogiłach leżą polegli wspólnie z żołnierzami włoskimi legioniści polscy.

Z tych też powodów ambasada włoska w Warszawie zwróciła się do Zarządu Głównego Federacji PZOO z prośbą o dostarczenie w tym celu wody z tych rzek polskich, nad którymi walczyli żołnierze polscy, spadkobiercy Legionów Dąbrowskiego.

Prezydium Federacji wyznaczyła następujące rzeki, których wody spłynęły krwią żołnierza polskiego: Wisła, Warta, Niemen, Styr i brzegi Bałtyku. Pobranie wody z tych punktów powierzone zostało najbliższym Zarządom Wojewódzkim Federacji, polecając zorganizować tę uroczystość przy udziale przedstawicieli władz, związków sfederowanych, oraz pokrewnych organizacji, jak Związku Strzeleckiego i Związku Harcerstwa Polskiego.

Pierwsze pobranie odbyło się w Poznaniu z Warty.

Po zbiórce oddziałów na pl. Wolności ruszył pochód ze sztandarami i orkiestrą nad brzeg Warty. Tu przemówił prezes Federacji Grodzkiej pos. Głowacki, który zaczerpnąwszy wody z rzeki, wręczył puchar prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Federacji pułk. Chłapowskiemu, a ten po krótkim przemówieniu złożył puchar w ręce prof. Stefaniego, lektora języka włoskiego na uniwersytecie poznańskim, przybyłoge no uroczystość w otoczeniu całej kolonii włoskiej w Poznaniu.

Druga z kolei uoczystość odbyła się w Łucku na przystani strzeleckiej nad Styrem.

Po przemówieniu prezesa Okręgu Wołyńskiego Związku Rezerwistów, mjr. Siewińskiego, harcerka Tulisiakówna pobrała wodę do pięknego regionalnego dzbanka krzemienieckiego i wręczyła go komendantowi okręgowemu Federacji i ZR. płk. Czaplińskiemu. Na zakończenie prezesi związków sfederowanych podpisali akt z emblematami Wołynia, wykonany artystycznie przez kpt. rez. Bandurskiego.

Pobranie wody z Niemna odbyło się w Grodnie pod przewodnictwem prezesa Zarządu Wojewódzkiego p. Budzanowskiego.

Miejscowy starosta zwrócił się do prezesa Związku Legionistów, ob. Walickiego o pobranie wody z Niemna, nad którymi armia polska odniosła decydujące zwycięstwo w roku 1920. Ob. Walicki, dokonawszy tej ceremonii, wezwał obecnych do uczczenia chwilą milczenia Tego, na którego rozkaz w obronie Ojczyzny i w walce o wolność rzeki polskie spłynęły serdeczną krwią żołnierza polskiego.

Po podobnych uroczystościach w Waszawie i Gdyni sekretarz generalny Federacji mjr. Ludyga-Laskowski wręczy wszystkie urny attaché wojskowemu Italii celem przesłania ich do Werony.

Dekoracja kombatantów francuskich orderami „Odrodzenia Polski"

W dniach 15-go i 16 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Dyrekcji Rady Fidac'u pod przewodnictwem prezesa tej międzysojuszniczej organizacji b. Kombatantów gen. Góreckiego.

Sekcję Polską Fidac'u reprezentowali: mjr. Ludyga - Laskowski i red. Smogorzewski.

W ramach zjazdu odbyła się w Ambasadzie Polskiej w Paryżu dekoracja „Polonia Restituta" członków delegacji kombatantów francuskich, która bawiła w kwietniu br w Warszawie na walnym zjeździe delegatów Federacji PZOO.

Szef tej delegacji b. minister Rivolett otrzymał wówczas wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski (2-giej klasy) — obecnie zaś otrzymali: pp. Boulard A., Berthier L., Coreil E. i Delahoche J. Komandorię tego orderu — pp.: Bentin P., Morel A. i Wichegrod M. Krzyże oficerskie i p. Cast L. Krzyż Kawalerski.

KRONIKA FIDAC'U

ANKIETA O POKOJU

Miesięcznik „Fidac'u zwrócił się do znamienitszych środowisk kombatanckich wszystkich krajów z wielką ankietą p. t. „Pokój — z punktu widzenia najlepszego sposobu służenia tej idei przez poszczególne organizacje kombatanckie.

KONGRES KOMBATANTÓW BELGIJSKICH

Tegoroczny Kongres Belgijskiej Federacji b. Kombatantów odbył się w Brukseli pod przewodnictwem Oktawiusza Lohest, długoletniego i obrane także na rok następny prezesa tej organizacji.

Kongres uchwalił następujące postulaty:

Utworzenie mianowanej przez króla Rady Stanu, mającej na celu osądzanie wszelkich spraw i sporów o charakterze materialnym i moralnym, wynikających w środowiskach kombatanckich.

Wprowadzenie konieczności składania egzaminów przez kandydatów do wszelkiej służby państwowej, bądź w instytucjach subwencjonowanych przez państwo, bądź też znajdujących się pod jego protektoratem. Egzamin ten ma na celu zbadanie i stwierdzenie rzeczywistych kwalifikacyj do pełnienia odnośnych funkcyj.

Bezwzględnego pierwszeństwa w klasyfikowaniu kandydatów dla b. kombatantów przed tymi, którzy kiedykolwiek byli w zatargu z prawem cywilnym, bądź z dyscypliną wojskową.

LEGION KANADYJSKI

VII z kolei Kongres Legionu Kanadyjskiego odbył się w roku bieżącym w Forcie Williama, w Kanadzie, przy udziale 400 delegatów.

Po za obradami i uchwałami na rzecz zaopatrzenia kombatanckiego kongres powziął ciekawą uchwałę, dotyczącą Ligi Narodów i roli Legionu Kanadyjskiego na terenie międzynarodowym. Uchwalono, że jakkolwiek pokój i powszechne rozbrojenie jest najgorętszym pragnieniem Legionu Kanadyjskiego — nie może on być jednak pokojem „za wszelką cenę", bądź „depczącym jakiekolwiek prawa, zobowiązania i porozumienia". Będąc całkowicie zdania o konieczności rozbrojenia — Legion jest przeciwny ytemu, aby Liga Narodów pozostawała bez własnej obrony, znajdując się pośród żerowiska hordy „międzynarodowych wilków".

Historyczna kwatera w Kołkach

Podana przez nas za „Expressem Porannym" wiadomość, jakoby pozostawiona została bez opieki historyczna chata w Starosielu pod Kołkami, w której w r. 1915 podczas bojów legionów na Wołyniu mieszkał przez kilka miesięcy Marszałek Piłsudski, — okazała się nieścisłą.

W r. 1934 chatę Komendanta w Starosielu nabył Zw. Strzelecki, podokręgu wołyńskiego. W chacie tej pozostawiono wszystko w takim stanie, jak za czasów, gdy w niej kwaterował Brygadier Piłsudski. W izbie znajduje się łóżko, na którym spał Komendant, stół i taborety.

Chatę Komendanta powierzono opiece pewnego bezrobotnego legionisty, któremu oddano do użytkowania 3 ha ziemi w pobliżu tej chaty. Legionista ów pełni równocześnie rolę dozorcy i opiekuna wspomnianej chaty, zdając raporty komendzie Z. S.

W 23 rocznicę Rokitny

Rocznica nieśmiertelnej szarży pod Rokitną, 23-cia już z rzędu, była w tym roku obchodzona nieco szerzej, przeniosła się bowiem także na Wołyń, gdzie w osadzie Szwoleżerowo poświęcona została szkoła umienia rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, bohaterskiego dowódcy tej szarży.

W uroczystości tej wzięły udział delegacje 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich oraz Koła 2-go pułku ułanów Leg. Polskich, które dla szkoły ufundowało sztandar.

W Warszawie odbyło się 12 bm. jako w przeddzień rocznicy (która w tym roku wypadła w niedzielę) żałobne nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli: gen. Kruszewski, jako I zastępca naczelnego komendanta Zw. Legionistów Polskich, gen. Zając, komendant Koła 3 pp. gen. Kołłątaj-Srzednicki, komendant Koła 4 pp. — członkowie Koła 2 p. uł. z posłem Świdzińskim i płk. Mniszkiem na czele, delegacja 2 p. szwol. rokitn., nieliczni uczestnicy szarży i rodziny poległych w niej ułanów. Nabożeństwo odprawił i od ołtarza przemówił ks. prałat Michalski.

W Krakowie po nabożeństwie w kościele Mariackim, odbyła się uroczystość na cmentarzu rakowieckim, gdzie w bratniej mogile spoczywają jednym szeregu pochowani obok siebie ułani Wąsowicza z dowódcą swoim pośrodku. U stóp pomnika złożono i urządzono apel poległych.

Na cmentarzu Karańczy, skąd w roku 1923 zabrano do Krakowa zwłoki Rokitniańczyków, odbyła się manifestacja żałobna, zorganizowana przez Związek b. Ochotników Wojsk Polskich z terenu Rumunii.

Pomnik Nieznanego Legionisty w kresowej osadzie wojskowej

W widłach Stochodu i Stawoku, na terenach walk Legionów, zroszonych krwią poległych „Czwartaków", między wsiami Rudka Miryńska a Podryże w pow. kowelskim, leży osada wojskowa „Kolonia Podryże", złożona z żołnierzy łowickiego pułku piechoty.

Osada, wyróżniająca się w powiecie swą akcją zbiorową, dającą w rezultacie duży postęp na polu gospodarczym i kulturalnym, była ostatnio terenem szczególnej uroczystoci.

Przy udziale przedstawicieli wojska z płk. dypl. Kawińskim na czele, szeregu organizacyj, całej okolicznej ludności oraz młodzieży szkolnej z pobliskich szkół, odbyło się poświęcenie pomnika nieznanego legionisty z 4 p. p., poległego na tym miejscu w r. 1916.

Młodzież szkolna przyrzekła opiekę nad pomnikiem, wzniesionym na terenie, wydzielonym przez osadników, jako najmniejszy nadział, ofiarowany nieznanemu legioniście.

Lustracja Oddziałów Zw. Ochotników

W ciągu maja i czerwca r. b. prezes Zarządu Głównego Związku b. Ochotników A. P. gen. Bohaterewicz dokonał lustracji następujących Oddziałów Związku: Lublin, Jarosław, Przemyśl, Kraków i Wieliczka.

Zarządy Oddziałów wraz z pocztami sztandarowymi, oraz kompaniami honorowymi w liczbie nieraz po 200 członków spotkały entuzjastycznie swego Prezesa na stacjach. Odbywały się defilady, które potwierdziły dobrą postawę wojskową ochotników.

Wszędzie stwierdzono korzystną pracę miejscowych Zarządów Oddziałów. Administracja funduszami związkowymi należyta. Oddziałów pokrywają swe wydatki ze składek członkowskich i dochodów niestałych. Z subwencji państwowych i samorządowych nie korzystają.

W ostatnim półroczu wzmógł się przyrost członków we wszystkich Oddziałach, a szczególnie w Lublinie i Krakowie. Zarządy Oddziałów żywo zajmują się kwestiami samopomocowymi i otaczają opieką niezamożnych członków.

Staraniem Zarządu Głównego zmierzają do zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

Gen. Bohaterewicz w rozkazie Związku wyraził pochwałę i podziękowanie za pracę dla dobra członków i rozwoju Związku kol. kol. prezesom okręgów: lubelskiego — notariuszowi Borkowskiemu; krakowskiego — dyr. Osobie, oraz Oddziałów: lubelskiego — dyr. Kłopotowskiemu; jarosławskiego — Pliszce; przemyskiego — mjr. Blejcherowi; krakowskiego—inż. Królowi; wielickiego — Skoczowskiemu.

W dniach 6 i 7 czerwca r. b. członek Zarządu Głównego dyr. Kłopotowski dokonał lustracji radomskiego Oddziału Związku, powierzając kierownictwo tym Oddziałem tymczasowemu Zarządowi na czele z prezesem adw. Świątkowskim i wiceprezesem Czapczyńskim.

Kompania warszawska Legii Inwalidów

W Oficerskim Kasynie Garnizonowym odbyło się doroczne zebranie sprawozdawczo - organizacyjne kompanii warszawskiej Legii Inwalidów W. P.

Po zagajeniu przez prezesa kompanii p. B. Hajdukiewicza, na przewodniczącego zjazdu powołano p. K. Michalaka.

Nowe władze kompanii ukonstytuowały się następująco: prezes p. J. Drożdż, członkowie zarządu pp.: W. Pomarański, K. Torzecki, J. Żukowski, J. Tokarzewicz, J. Baczyński, F. Szafrański i K. Michalak.

Legia Inwalidów W. P. zgłosiła przez aklamację akces do O. Z. N.

Walne zebranie wysłało depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczplitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, P. Marszałkowej Piłsudskiej, wicepremiera inż. Kwiatkowskie, min. Zyndram-Kościałkowskiego i prezesa Federacji gen. Góreckiego.

ZAPOWIEDŹ ZJAZDÓW

Peowiaków w Pułtusku

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Pułtusku zjazd historyczny b. członków II-A okręgu P. O. W. Pułtusk, w skład którego wchodziły powiaty: pułtuski, ciechanowski, mławski, przasnyski, makowski i płoński.

Obrady zjazdu mają się odbyć w sali posiedzeń Rady Powiatowej Wydziału Powiatowego w Pułtusku (na Zamku) i częściowo w teatrze.

W dniu 18 czerwca rb. będą się odbywać obrady wewnętrzne (zbieranie materiałów historii P. O. W. II A. okręgu Pułtusk). 19 czerwca zaś — uroczystości zewnętrzne a m. in.: nabożeństwo w kościele parafialnym, wręczenie sztandaru Kołu powiatowemu Zw. Peow. Pułtusk, przemianowanie jednej z ulic m. Pułtuska na „Ul. P. O. W." itp.

Pożądany jest przyjazd peowiaków, b. członków okręgu II A do Pułtuska na dzień 18 bm. rano. Zbiórka na placu koszarowym o godz. 10 rano, po czym przemarsz do sali obrad.

Wszyscy, którzy wezmą udział w zjeździe, proszeni są o zawiadomienie o tym prezesa Koła Związku Peowiaków w Pułtusku M. Stefańskiego — Pułtusk, ul. Rynek 36, celem zorientowania się w urządzeniu wspólnego obiadu.

Peowiaków obowiązuje czapka „maciejówka" granatowa, w miarę możności ze znaczkiem z podobizną Marszałka J. Piłsudskiego na lewym otoku czapki. Zamiejscowi peowiacy i goście będą mogli skorzystać z zakwaterowania i wyżywienia za minimalną opłatą.

Wszyscy, którzy wezmą udział w zjeździe proszeni są o powiadomienie o tym prezesa Koła Związku Peowiaków w Pułtusku. M. Stefańskiego — Pułtusk, ul. Rynek 36, najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r., celem zorientowania się w urządzeniu wspólnego obiadu.

Kaniowczyków w Radomiu

Dnia 18 i 19 odbędzie się w Radomiu zjazd członków Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków oraz b. wojskowych z polskich formacyj na wschodzie.

Zjazdowi przewodniczvć będzie prezes Reprezentacji min. Nakoniecznikow-Klukowski.

W drugim dniu zjazdu, po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbędzie się poświęcenie chorągwi Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym nastąpi defilada b. kombatantów.

Po defiladzie odbędzie się uroczysta akademia, na której nastąpi dekoracja 40 członków związku krzyżami zasługi. Wspólny obiad żołnierski zakończy uroczystości zjazdowe.

Uczestnikom zjazdu przysługują zniżki na przejazd koleją. Informacje: Radom, ul. Moniuszki 20 m. 6.

Puławiaków w Warszawie

W wykonaniu uchwały powyższej przez pełnomocników ogółu członków Związku Legionistów Polskich formacji Puławskiej na zebraniu w dniu 14 maja r. b. w Warszawie, Zarząd Główny zwołuje na dzień 26 czerwca b. r. w Warszawie w sali Gospody Legionowej na godzinę 10-tą w pierwszym, a na 11-tą w drugim terminie Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybory Prezydium. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów. Projekt i zatwierdzenie budżetu dla Zarządu Głównego. Sprawy Organizacyjne—akcja Reprezentacji w sprawie zjednoczenia Związków. Wybory uzupełniające do władz Zarządu Głównego. Zmiana statutu: uzupełniające uchwały do § 7, dotyczące nabywania i zbywania przez Związek majątku nieruchomego. Propozycje i uchwały w sprawie nadania Legionowego Odznaczenia „Honoris Causa". Wolne wnioski.

Starania o uzyskanie zniżek kolejowych są poczynione, jednak w tej chwili jeszcze nie ma decyzji.

*

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich formacji Puławskiej zwołuje zwyczajne walne zebranie delegatów na dzień 21 czerwca b. r. w Warszawie w świetlicy Związku w Al. Jerozolimskich 93 m. 42 na godz. 17 min. 30 w I terminie i 17 min. 45 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zebrania, ukonstytuowanie Prezydium, odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego Walnego Zebrania Członków Okręgu, sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybory do Władz Okręgu Stołecznego Związku.

Ociemniałych Żołnierzy w Gdyni

Tegoroczny Zjazd Delegatów Zarządu Głównego Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca r. b. w Gdyni łącznie z uroczystościami Zjazdu Delegatów Zarządu Okręg. Związku Inw. Woj. R. P. woj. Pomorskiego.

W niedzielę — jako w pierwszy dzień zjazdu — odbędzie się nabożeństwo, po którym nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu i akademia. W godzinach popołudniowych przewidziane jest zwiedzanie portu gdyńskiego i wycieczka morska statkiem. W poniedziałek odbędą się właściwe obrady zjazdu.

Ochotników w Gdyni

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest rok rocznie jako święto ochotnika wojennego.

Rozproszeni po wszystkich krańcach Polski ludzie, różniący się poglądami politycznymi i stanowiskiem społecznym — w dniu tym czują się znowu jedną, wielką rodziną, związaną najszczytniejszym braterstwem, braterstwem broni.

Aby uczcić ten dzień Zarząd Główny Związku b. Ochotników A. P. zwołuje na dzień 15 sierpnia rb. ogólnopolski zjazd b. ochotników do Gdyni.

Dzień ten powinien wykazać stałą gotowość obronną ochotników z lat wojny i ich żołnierskie posłuszeństwo dla Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych. Niech w dniu tym nie zabraknie nikogo z tych, co w dniach krwawych zmagań z wrogiem krwią swoją wytyczali granice Rzplitej.

Aby umożliwić najszerszym warstwom ochotników wzięcie udziału w tej uroczystości, Zarząd Główny poczynił starania o zniżki kolejowe, a Oddział Gdyński zapewnił wygodne i niedrogie kwatery.

Wszelkich informacyj można zasięgać i zgłaszać uczestnictwo w Zjeździe w Zarządzie Głównym Związku b. Ochotników A. P. w Warszawie, ul. ks. Skorupki 14 m. 2a., lub bezpośrednio w Gdyni: Oddział Morski Zw. b. Ochotn. A. P. Gdynia, ul. Morska 79 WPan dyr. A. Szulc.

Związek Oficerów Rezerwy RP

Ukonstytuowanie się Zarządu Głów.

Na zebraniu konstytucyjnym Zarządu Głównego w dniu 7 bm. funkcje w Prezydium ustalone zostały jak następuje:

Prezes gen. bryg. Dr. Roman Górecki,

Komendant Główny ZOR. Rz. P. gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz — (z urzędu w związku ze zmianą statutu),

Pomocnik Komendanta Głównego ZOR. Rz. P. mjr. dypl. s. s. Eugeniusz Quirini,

Zastępca Prezesa Wiceminister płk. rez. Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski,

Wiceprezes urzędujący mjr. s. s. Jan Ludyga - Laskowski,

Wiceprezesi: mjr. rez. Włodzimierz Krynicki, kpt. rez. Dr. Dominik Bogocz, kpt. rez. Krzysztof Eydziatowicz, rtm. rez. Adam Romer, por. rez. Józef Jeziorski.

Sekretarz Generalny por. rez. Maksymilian Berger, Z-ca Sekretarza Generalnego kpt. rez. Józef Głowacki,

Skarbnik kpt. rez. Dr. Bronisław Burghardt, Z-ca Skarbnika por. rez. Michał Dobrzyński.

Podział dalszych funkcyj w Zarządzie Głównym Związku nastąpi oddzielnie, po czym ogłoszony zostanie w Komunikacie Zarządu Głównego.

ODROCZENIE MASOWEGO ZJAZDU W WILNIE

Projektowany na dzień 26 bm. masowy Zjazd ZOR. w Wilnie, został ze względów techniczno - komunikacyjnych odroczony na późniejszy termin.

Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego

W poniedziałek 20 b. m. w lokalu przy ul. Mazowieckiej 7 m. 12 odbędzie się walne zgromadzenie członków Koła Warszawskiego ZOR. z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie i wybór prezydium zebrania. Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania. Sprawozdania rozrachunkowe i z działalności Zarządu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Uchwalenie wniosków w sprawie złożonych sprawozdań. Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o godzinie 18, a w razie braku odpowiedniej liczby członków w drugim terminie o godzinie 18.30. Zgodnie z § 19 pkt. IV Statutu ZOR. zebranie odbyte w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Wielki dzień Wielunia

W dniu 22 maja r. b., — jak już po krótce donosiliśmy—przeżyło społeczeństwo wieluńskie, w szczególności zaś miejscowe Koło Związku Oficerów Rezerwy, rzadką uroczystość: Zjazd delegatów Z. O. R. Okręgu Korpusu Nr. IV, połączony z ogólnym zjazdem zrzeszonych oficerów rez. tego terenu i masowym zjazdem organizacyj społecznych powiatu wieluńskiego.

Na uroczystość tę przybyli: wojewoda łódzki, p. Józewski, prezes Federacji gen. Górecki, dowódca O.K.IV. Thome i in. Ilość przybyłych na zjazd oficerów rezerwy wyniosła około 300, ilość uczestników całej manifestacji przekraczała cyfrę 10.000 osób.

Zjazd rozpoczął się raportem wobec władz Związku, po którym w kościele św. Rodziny odbyło się nabożeństwo odprawione przez proboszcza, ks. Szambelana Przygodzkiego. Następnie okazałe wieńce złożyli przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego pp. wojewoda, obaj pp. generałowie i prezes Zarządu Okręgowego O. Z. R.

Około godz. 12-ej, odbyła się wielka. rewia wszystkich organizacyj powiatu wieluńskiego, prowadzona przez oficerów, zrzeszonych w Z. O. R. W defiladzie tej wzięli udział przedstawiciele ludności, przybyli niejednokrotnie z krańca powiatu, pragnący swoją obecnością zadokumentować gotowość wszystkich warstw tych kresów zachodnich dla celów obrony Państwa. Specjalną uwagę zwróciła na siebie tysięczna rzesza włościańska członków O. Z. N., imponująca ilością defilada i cały zjazd, były niezwykłą manifestacją kresowego powiatu na cześć armii, a z drugiej strony podkreśleniem przez władze Z. O. R. znaczenia tego powiatu dla hasło obrony Polski.

Defiladę zamykał długi szereg pięćdnie dekorowanych motocykli i aut z terenu powiatu, wskazujących na postęp motoryzacji tych okolic.

Oficjalna część zjazdu rozpoczęła się następnie w pięknie udekorowanej, sali gimnastycznej gimnazjum im. T. Kościuszki.

Zjazd otworzył prezes Okręgu Łódzkiego Z. O. R., ppłk. w st. sp. Bełdowski. Nastrój zebrania podniósł jeszcze więcej odczytany na wstępie Hołd Hetmanów. Gorące przemówienie wygłosił starosta wileński, mgr. Niżankowski, inicjator tej manifestacji patriotycznej.

Z kolei wojewoda łódzki p. Józewski mówił pięknie o konieczności współpracy społeczeństwa z armią w sprawach obrony Państwa.

Gen. Górecki, jako prezes Federacji P. Z. O. O. i prezes Fidac'u liczącego 8 milionów b. wojskowych całego nieomal świata, szczególnie silnie podkreślił silną i niespotykaną gdzie indziej postawę kresowego społeczenstwa wielunskiego, która uwydatnia się w tak dużym zjeździe organizacji powiatu, biorących czynny udział w święcie Z. O. R. i ich postawie. Omawiając wielkie wypadki, jakie świat przezywa, mówca wskazał na koniecznosć konsolidacji narodu a za wzor takiego zespolenia i tężyzny moralnej stawią dziś powiat wielunski, mowiąc, że jakze inaczej byłoby w naszej Ojczyźnie, gdyby wszędzie istniało takie zjednoczenie serc i umysłów.

W krótkim, żołnierskim przemówieniu, gen. Thomme zwrócił się w serdecznych słowach do weterana z 1863 r., ppor. Hardego, uczestnika Zjazdu, specjalnie w tym celu przybyłego z Łodzi, co wywołało gorącą manifestację uczuć zebranych na sali. Następnie wyraził swoją radość ze współpracy społeczeństwa wieluńskiego z armią i wspomniał o bliskim już utworzeniu w Wieluniu oddziałów Obrony Narodowej.

Przemówienie prezesa Wojew. Federacji mec. Fichny, przedstawiciela prezydenta Łodzi nacz. Folta i referat ideowy wiceprezesa okręgu Z. O. R. kpt. Kowalskiego, zakończyły listę mówców. Wszystkie przemówienia były długo i gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Po oficjalnej części Zjazdu uczestnicy zwiedzili Muzeum Ziemi Wieluńskiej imienia Wielkiego Marszałka, które jaśnieje wśród licznych pomników pracy polskiej w tym powiecie.

Popołudnie całe zajęte było obradami, prowadzonymi pod przewodnictwem por. rez. komisarza Bojarskiego w ścisłym zespole delegatów poszczególnych kół Z. O. R. i zakończonymi wyborami nowego Zarządu Okręgu Łódzkiego.

Jedna godzina tygodniowo dla obrony Państwa

Nowo - wybrany Zarząd Główny zwraca się do wszystkich Członków Związku z apelem, ażeby biorąc za podstawę program prac Związku uchwalony na Walnym Zjeździe Delegatów, dalszą zbiorową wytężoną pracą:

1) realizowali podniesienie siły zbrojnej Państwa ,przez doskonalenie własne oraz szkolenie szerokich rzesz rezerwistów i przedpoborowych uważając za swój cel konieczność podwojenia szeregów własnych i szeregów Armii rezerwowej,

2) traktowali przygotowanie wojenne nie tylko jako podniesienie poziomu wyszkolenia wojskowego, lecz jako odpowiednie przygotowanie gospodarcze i ideowe całego społeczeństwa.

Zarząd Główny zdaje sobie sprawę z tego, że tylko wytężonym wysiłkiem wszystkich Zarządów i Członków można będzie zrealizować program prac Związku i do tej łącznej wytężonej pracy wzywa wszystkich Kolegów.

Zanim kwestia ewentualnego przymusu zostanie ostatecznie zadecydowana, Zarząd Główny uchwalił wezwać wszystkich Kolegów do stosowania zasady „Każdy Członek Związku ofiaruje dla obrony Państwa jedną godzinę tygodniowo".

Należy przy tym w drodze bezpośredniego porozumienia uzgodnić i dostosować pracę do właściwego przydziału mobilizacyjnego, oraz do broni wzgl. służby, ewentualnie wieku i stanowiska, tak, ażeby podnieść jak najszersze zainteresowanie możliwie największej ilości członków oraz dyspozycyjność Związku.

W powyższym celu Koła zwołają oddzielne zebrania propagandowe oraz zaprowadzą specjalną ewidencję pracy Członków w zeszytach lub księgach, w których zostanie odnotowane pod odnośną datą, każde spełnienie lub niespełnienie wymienionej zasady jednogodzinnej pracy tygodniowo dla obrony Państwa (co oczywiście może być traktowane łącznie jako cztery godziny miesięcznie).

Wyrażamy nadzieję, że ta minimalna zasada znajdzie właściwe zrozumienie wszystkich Kolegów, gdyż chodzi tu o tak dobrze rozumiane przez wszystkich oficerów rezerwy rzeczy wielkie, od których realizacji zależy los, przyszłość i wielkość Państwa Polskiego.

Nowy Zarząd Okręgu Pomorskiego

Zjazd Delegatów Kół Okręgu Pomorskiego Związku Oficerów Rez., który odbył się w dniu 8 maja br. w Toruniu, wybrał jednogłośnie Zarząd Okręgowy na rok 1938-39 w następującym składzie:

Prezes Okręgu: kpt. posp. rusz. dr. Dominik Bogocz.

Wiceprezesi: por. rez. Kazimierz Zajączkowski, kpt. rez. Marcin Spikowski, por. rez. Witold Kurowski, Sekretarz: ppor. rez. Stanisław Pokorski.

Skarbnik: por. rez. Henryk Klimczewski.

Członkowie: mjr. w st. sp. Adam Laszuk, por. rez. Idzi Czachla, por. rez. dr. Józef Dębski, por. rez. Jan Groblewski, por. rez. Bolesław Jastrzębski, por. rez. inż. Kazimierz Lewandowski, por. rez. Roman Malczewski, por. rez. mgr. Marian Wojnowski, ppor. rez. Władysław Pałaszewski.

Zastępcy Członków Zarządu Okręgu: por. rez. Józef Tomczyk, kpt. rez. Mieczysław Tombiński, pchor. rez. Marcin Pędziwiatr, por. rez. Stefan Janowski, ppor. posp. rusz. Władysław Kotlęga, por. rez. mgr. Bronisław Wardzyński.

Walne Zebranie Koła w Zamościu

Koło Z. O. R. w Zamościu zaliczone jest w lubelskim okręgu do kół najżywotniejszych.

Skupia ono 192 oficerów i podchorążych rez. zamieszkałych w całym powiecie zamojskim. Od dwóch lat program wyszkoleniowy Koło wykonuje w 100 procentach przy licznej frekwencji członków, dzięki poparciu dowódcy miejscowego pułku piechotych, który przydziela dla Koła wykładowców, sprzęt, broń i kierowników ćwiczeń aplikacyjnych.

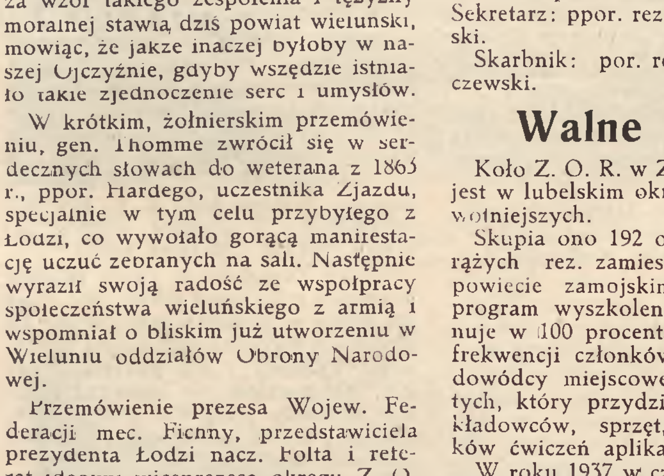
W roku 1937 w czasie święta pułkowego Koło ZOR. otrzymało godność honorowego członka zamojskiego pułku piechoty. Dowódca pułku wręczył Kołu do rąk prezesa srebrną plakietę z odznaką pułkową, a w zamian Zarząd Koła wręczył wszystkim oficerom służby czynnej zamojskiego garnizonu uniwersał Jana Zamoyskiego p. t. „Rada sprawy wojennej", wydaną nakładem Koła. Oba te akty zacieśniły więzy łączące oficerów rezerwy z zamojskim korpusem oficerów zawodowych.

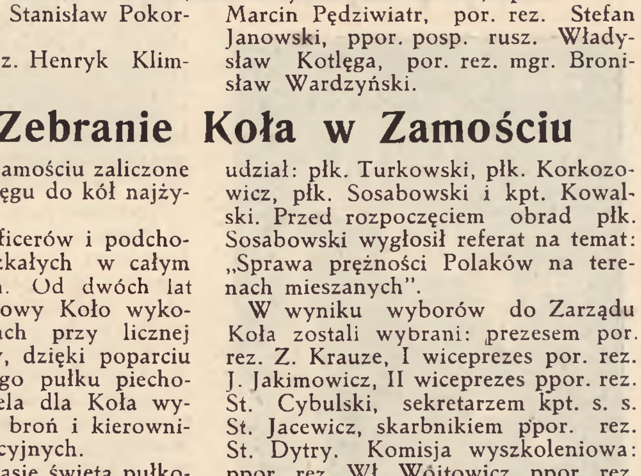
W dniu 26 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła przy licznym udziale członków. W zgromadzeniu przez cały czas trwania brali udział: płk. Turkowski, płk. Korkozowicz, płk. Sosabowski i kpt. Kowalski. Przed rozpoczęciem obrad płk. Sosabowski wygłosił referat na temat: „Sprawa prężności Polaków na terenach mieszanych".

W wyniku wyborów do Zarządu Koła zostali wybrani: prezesem por. rez. Z. Krauze, I wiceprezes por. rez. J. Jakimowicz, II wiceprezes ppor. rez. St. Cybulski, sekretarzem kpt. s. s. St. Jacewicz, skarbnikiem ppor. rez. St. Dytry. Komisja wyszkoleniowa: ppor. rez. Wł. Wójtowicz, por. rez. L. Pudłowski, ppor. rez. E. Harczuk oraz z urzędu wchodzi w skład Zarządu Komendant Powiatu Federacji por. rez. Rozum.

Koło Z. O. R. bierze czynny udział w pracach Z. R. W charakterze prezesów, komendantów Kół Z. R. i kierowników placówek Z. R. pracuje 56 oficerów i podchorążych rez., członków Koła Z. O. R. Ponadto większe koncentracyjne ćwiczenia Z. R. Koło Z. O. R. deleguje swych członków jako dowódców plutonów, kompanii i baonów.

Zarząd Koła Z. O. R. łącznie z Zarządem Powiatowym Z. R. utrzymuje wspólny lokal biurowy.





1) Generałowie Thomme i Górecki oraz woj. Józewski przed frontem oddziałów. 2) Hołd oficerów rez. przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW
w pracy codziennej

Powrót prezesa Z. R. do kraju

Prezes Związku Rezerwistów ppłk. rez. Marian Zyndram-Kościałkowski, minister Opieki Społecznej, bawił na kilkutygodniowej kuracji za granicą. W dniu 9 czerwca powrócił do kraju.

Na dworcu katowickim zjawili się: prezes Okręgu Śląskiego Z. R. dr Franciszek Mazurkiewicz, Komendant Okręgu kpt. s. s. Marian Kilian, wiceprezes insp. Jeziorski, Komendant Grodzki Z. R. Sosnowiec kpt. rez. Zygadłowicz. Na peronie ustawiła się kompania honorowa Z. R. Przy wjeździe pociągu orkiestra Koła Z. R. Katowice Dąb pod dyrekcją kapelm. Kubicy odegrała „I Brygadę", po czym prezes Związku w otoczeniu władz Zarządu Okręgu Śląskiego odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej. Następnie orkiestra Koła Z. R. Sosnowiec-Sielec pod dyrekcją kapelm. Szyllera odegrała „Marsz Rezerwistów" kompozycji prof. Turkowskiego, referenta muzycznego przy Zarządzie Okręgu Śl. Z. R. Min. Kościałkowski zainteresował się pięknym marszem i w dłuższej rozmowie z referentem muzycznym informował się o stanie orkiestr Z. R. na terenie Związku.

O sprawach organizacyjnych, wyszkoleniowych i innych informowali Pana Ministra Prezes i Komendant Okręgu.

Na pożegnanie orkiestra Koła Z. R. Sosnowiec-Sielec zagrała piękny marsz fanfarowy.

W Piotrkowie na powitanie przybył na dworzec cały Zarząd Powiatowy Z. R. i Rada Powiatowa R. R. oraz kompania honorowa z orkiestrą. Z chwilą nadejścia pociągu orkiestra odegrała marsz powitalny.

W wagonie powitał Pana Ministra Kruszyński Władysław, prezes Zarządu Pow. Z. R. w Piotrkowie. Następnie Panu Ministrowi i Jego Małżonce imieniem Rodziny Rezerwistów wręczyła bukiet białych i czerwonych róż w stroju krakowskim Kazia Kruszyńska.

Prezes Kościałkowski wyszedł z wagonu, gdzie zameldował Mu się Powiatowy Kmdt Z. R. Karliński Edmund, następnie przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Do odejścia pociągu Pan Minister prowadził żywą rozmowę z członkami Zarządu Pow., interesując się pracą Związku Rezerwistów na tutejszym terenie. Z okrzykiem zgromadzonych rezerwistów „Niech żyje Pan Prezes!" przy dźwiękach orkiestry pociąg ruszył w dalszą drogę.

O godz. 23 min. 30 na Dworcu Głównym w Warszawie powitali Pana Ministra przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej z wiceministrem dr. Piestrzyńskim i Dyrektorem Funduszu Pracy płk. Michałem Gnoińskim na czele. Zarząd Główny reprezentowali: pos. Jan Walewski, dyr. Juliusz Zagrodzki i Roman Tomczak, władze Okręgu Stołecznego: prezes dyr. inż. Antoni Olszewski i dyr. Wacław Lenga. Ponadto witała prezesa Z. R. liczna delegacja oficerska w mundurach Z. R. z komendantem Okręgu Stołecznego ppłk. Zygmuntem Krudowskim na czele. Małżonce p. ministra wręczone zostały kwiaty. Po krótkiej rozmowie ze zgromadzonymi pp. Kościałkowscy odjechali do domu.

Odprawa komendantów Kół Z. R. w powiecie Szczuczyn-Nowogródzki

W dniu 29 maja pod przewodnictwem por. rez. Wojewódzkiego Wacława, prezesa Zarządu Powiatowego Z. R. i ppor. rez. Dawidowicza, komendanta powiatowego ZR, odbyła się odprawa komendantów Kół Związku Rezerwistów pow. Szczuczyn — Nowogródzki.

Komendanci poszczególnych Kół złożyli sprawozdania, z których wynika, że prace organizacyjne na terenie powiatu postępują naprzód. We wszystkich Kołach przystąpiono do prac wyszkoleniowych, społeczeństwo życzliwie ustosunkowało się do poczynań organizacyjnych, zaś czynnik urzędowy i wojskowy pomocy swej nie odmawia.

Stwierdzono jedynie w niektórych Kołach brak sprzętu wyszkoleniowego, karabinów i amunicji, na co będący na odprawie Komendant Powiatowy P. W. kpt. Malicki zapewnił, że w nowym roku wyszkoleniowym postara się chociaż częściowo dotychczasowe braki w kołach ZR. uzupełnić.

Ponadto omówiono plan i program prac wyszkoleniowych na najbliższy okres, oraz sprawy mundurowe, koncentracji i obozu dla komendantów placówek Z. R., który w drugiej połowie czerwca rb. ma odbyć się w Orli nad Niemnem.

Na odprawie powyższej obecny był ppłk. Sobolewski, komendant Okręgu Nr. III ZR z Grodna.



Uczestnicy odprawy w Szczuczynie

Odczyt prezydenta Starzyńskiego dla Z. R.



Prez. Starzyński wygłasza odczyt o zagadnieniach Wielkiej Warszawy

W dniu 10 czerwca b r. w sali Rady Miejskiej odbył się odczyt zorganizowany staraniem Zarządu Okręgu Stołecznego Zw. Rezerwistów.

Przy wypełnionej przez rezerwistów sali, prezes Okręgu inż. S. Olszewski powitał prelegenta p. Prezydenta Starzyńskiego oraz przedstawicieli władz Zw. Rez. z posłem Walewskim i pos. Tomczakiem na czele i wygłosił krótkie przemówienie o doniosłości zadań wyszkolenia wojskowego i wychowania obywatelskiego wśród rezerwistów.

Następnie p. prez. Starzyński wygłosił odczyt na temat „Rozwój stolicy". Prezydent Starzyński podkreślił znaczenie stolicy jako ośrodka dyspozycji sił społecznych, państwowych, gospodarczych i kulturalnych, wskazał na wielkie trudności jakie zarząd miejski napotyka w rozbudowie stolicy, obliczając, że zaspokojenie elementarnych potrzeb mieszkańców wielkiej Warszawy kosztowałoby miliard złotych na samo uzbrojenie terenu t. j. zaopatrzenie w jezdnie oraz instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, elektryczne itp. Następnie posługując się całym szeregiem map i wykresów wskazał projekty rozbudowy Wielkiej Warszawy, które częściowo są już realizowane. Odczyt prezydenta Starzyńskiego zebrani przyjęli hucznymi oklaskami, po czym zabrał głos sekretarz generalny Zw. Rez. poseł J. Walewski, który podziękował prelegentowi za wygłoszenie odczytu oraz w imieniu wszystkich rezerwistów zapewnił, że Zw. Rez. bierze czynny udział w rozbudowie stolicy i zadeklarował dalszy udział rezerwistów w realizowaniu wielkich zadań zarówno gospodarczych jak i społeczno-kulturalnych Warszawy.

Sekcja Hodowców Gołębi Pocztowych przy Kole Z. R. w Jaworznie

Przy Kole Z. R. w Jaworznie (pow. Chrzanów) istnieje Sekcja Hodowców Gołębi Pocztowych, zarejestrowana w Zjednoczeniu Pol. Stow. Hodowców Gołębi Pocztowych pod nazwą „V. 137 — Sekcja H. G. P.". Pod przewodnictwem prezesa Koła Z. R. kol. inż. Władysława Zechentera odbyło się walne zebranie członków sekcji.

Prezes Zechenter w swym przemówieniu określił prace sekcji, jako idące nie tylko w kierunku sportowym, ale głównie w kierunku wzmożenia obronności Państwa i dla pożytku armii. Zw. Rezerwistów nie szczędził kosztów na zakup 3 zegarów kontrolnych, reperację klatek, podniesienie poziomu hodowlanego i t. d.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania sekretarz kol. Możdżeń odczytał sprawozdanie z działalności sekcji. Przeprowadzono 8 lotów gołębi starych i 3 loty gołębi młodych, sekcja zajęła w roku sprawozdawczym czwarte miejsce w Grupie Lotowej, gdy w r. 1936 miała miejsce szóste. Członkowie starają się o podniesienie hodowli, by dorównać rutynowanym hodowcom, z którymi współzawodniczą na terenie powiatu. Zarząd Koła Z. R. przychodzi sekcji ze stałą pomocą.

Do Zarządu Sekcji wybrani zostali: kierownik — kol. J. Smoła, sekretarz — kol. J. Możdżeń, gospodarz — kol. J. Grudniak, kierownik komisji lotowej — kol. S. Kucia, członkowie — kol. kol. J. Koziarz i J. Karp.

Z życia Z. R. w Łodzi

Podobnie jak i w latach ubiegłych Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Rezerwistów organizuje kolonie dla dzieci swych członków w Skotnikach za Sulejowem.

Wyjazd dzieci (od lat 7 do 15) nastąpi w pierwszych dniach lipca.

— Odbyło się posiedzenie Zarządu Grodzkiego Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem wiceprezesa Boruckiego. Omówiono sprawy organizacyjne i zatwierdzono nowe władze poszczególnych Kół.

— Przy kole nr. X Zw. Rezerwistów powstał nowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej.

— Zorganizowane zostało Koło XII przez pracowników firmy „Zakłady Włókiennicze R. Biederman" w Łodzi. Wybrano zarząd Koła w składzie następującym: prezes W. Kowalczyk, wiceprezes A. Stasiak, sekretarz M. Dębiński, skarbnik A. Wysocki, referent wychowania obywatelskiego Z. Witkowski, referent opieki społecznej J. Młudzik.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: M. Bojanowski, H. Adamus, W. Ropała, W. Potocki, S. Łukasiewicz.

Ćwiczenia polowe Z. R. pod Choroszczą

Pod Choroszczą odbyły się wiosenne ćwiczenia polowe. W ciągu niespełna 12 godzin od zarządzenia ćwiczeń wystawiono cały batalion (przeszło 300 ludzi) dokładnie wyekwipowany i uzbrojony, który wyruszył na ćwiczenia z orkiestrą z miejsca koncentracji, w lokalu Związku Rezerwistów w Białymstoku. Zadanie ćwiczeń polegało na zdobyciu i obronie Choroszczy i wykonane zostało z wielkim zapałem przez obie strony „walczące".

Na ćwiczeniach byli obecni prezes zarządu okręgu Z. R. Nr. II dyr. Bogdański i prezes zarządu powiatowego dr. Sztajer.

Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w rękach rtm. Wilczyńskiego, dowódcami stron byli: ppor. rez. Olszyński i Sasinowski, rozjemcą — major s. s. Matusiewicz. Ćwiczenia zakończone zostały ostrym strzelaniem na miejscowej strzelnicy.

Po skończonych ćwiczeniach, dzięki uprzejmości dyrekcji szpitala w Choroszczy, uczestnicy ćwiczeń zostali przyjęci śniadaniem, po czym nastąpił powrót do Białegostoku autobusami.

Całość ćwiczeń, ich organizacja oraz entuzjazm uczestników wykazały wysoką wartość moralną rezerwistów i należyty stopień wyszkolenia wojskowego.

Odprawa Z. R. w powiecie tureckim

Dnia 26 maja r. b. odbyła się w Turku odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Kół Związku Rezerwistów z terenu pow. tureckiego. W odprawie tej wzięli udział: komendant i prezes okręgu Z. R. w Poznaniu ppłk. Królikowski oraz kom. obwodu Z. R. w Kaliszu mjr. Jess, którzy stwierdzili, że w Kołach odbywają się ćwiczenia w tempie wzmożonym, co wpływa na podniesienie poziomu wyszkoleniowego i moralnego zrzeszonych członków. W celu założenia świetlic i nabycia mundurów dla rezerwistów, potrzebne są fundusze, których Zw. Rezerwistów nie posiada. Postanowiono powołać Komisję Finansowo-Zbiórkową pod przewodnictwem p. mec. Cieleckiego.

Członkowie Z. R. grają w piłkę nożną

Dnia 6 czerwca w Szczebrzeszynie pow. Zamość został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Rezerwa" (Koło Z. R. w Szczebrzeszynie) a „K. S. Z. S." z Bilgoraja.

Mecz odbył się przy udziale licznej publiczności i przyniósł zwycięstwo „Rezerwie" w stosunku bramek 5:2.

Uroczysty dzień w Kole Z. R. w Wiercieliszkach

Odsłonięcie tablicy ku czci wielkiego Marszałka i wręczenie Kołu proporca



Prezes Okręgu III dyr. Bogdański wręcza proporzec

W dniu 4 października 1921 r. przybył Marszałek Józef Piłsudski do Grodna. Po odsłonięciu Pomnika na cześć poległych Obrońców Grodna odbył się w salonach Starego Zamku obiad. Podczas tego obiadu Marszałek Piłsudski wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swej radości, że ziemia grodzieńska po tylu cierpieniach może oddychać swobodą, oraz nadziei, że ta ziemia stanie się trwałym łącznikiem między Warszawą a Wilnem. (Tom V „Pism Zbiorowych". Str. 221 — 222).

Po uroczystościach grodzieńskich — Marszałek Piłsudski udał się na teren gminy Wiercieliszki gdzie w dniu 6.X.1921 r. dokonał uroczystego aktu założenia Kamienia Węgielnego pod pierwszy Dom Osadnika Wojskowego po czym podpisał akt erekcyjny — utworzenia osady wojskowej Rokitno koło Grodna.

Naczelnik Państwa powiedział wówczas do swych b. żołnierzy:

„Pochodzicie z różnych stron Polski a więc reprezentujecie tu Polskę. Byliście dobrymi żołnierzami, chcę widzieć w Was dobrych rolników. Pracujcie i żyjcie w zgodzie".

X

Osadnicy wojskowi w gm. Wiercieliszki — zorganizowani w Kole Zw. Rezerwistów — w 17-tym roku istnienia osady Rokitno, postanowili w sposób godny uczcić pamięć Twórcy Osadnictwa Wojskowego na Kresach Wschodnich i oto w dniu 26 maja 1938 r. dokonali odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Uroczystości nadano charakter niecodzienny, bo w tymże dniu program obejmował uroczyste poświęcenie i wręczenie Kołu Z. R. w Wiercieliszkach Proporca — jako dowodu uznania za gorliwą pracę i służbę w Armii Rezerwowej.

Przebieg — tej podwójnej uroczystości był następujący:

Dnia 26.V.38 r. o godz. 9 rano — zbiórka oddziału ćwiczebnego Koła Z. R. w Wiercieliszkach, miejscowej Straży Pożarnej, oddziału Krakusów, młodzieży szkolnej z Kozłowicz, Kaplicy - Wielkiej i Wiercieliszek — na czele ze swymi wychowawcami i kierownikami. Na uroczystość przybył zastępca starosty grodzieńskiego, przedstawiciele pułku strzelców grodzieńskich im. Stefana Batorego i lidzkiego pułku im. Ludwika Narbuta, Prezes Okręgu III Z. R. dyr. M. Bogdański, komendant Okr. III Z. R. płk B. Sobolewski, członkowie Zarządu Powiat. Z. R. w Grodnie — prez. dr. Pałasz, red. A. Wyrzykowski, sekr. A. Srzednicki, Przew. Rady R. R. w d-rowa Tarasiewiczowa, kmdt Pow. Z. R. rtm. B. Sakowicz, delegacje ZOR. Zw. b. Ochotników, Oddział Z. S. z własną orkiestrą, oddziały Zw. Rezerwistów z Grodna, Jezior i Skidla. Stawili się gremialnie osadnicy z rodzinami z Rokitna z posłem W. Martynowskim na czele oraz ludność okoliczna.

Uroczystość rozpoczęła się aktem odprawienia modłów przez ks. prob. Sarosieka z Kozłowicz — przed Stacją Męki Pańskiej — przy prowizorycznie przybranym ołtarzu, po czym ksiądz proboszcz poświęcił proporzec nadany Kołu Z. R. w Wiercieliszkach. Następnie ks. prob. Sarosiek wygłosił piękne przemówienie do rezerwistów wzywając ich do dalszej wiernej służby dla Narodu i Państwa — tak, jak wskazał nam wszystkim Wskrzesiciel Rzeczypospolitej Marszałek Józef Piłsudski.

Poświęcony proporzec został wręczony chorążemu B. Bartoszewiczowi przez prezesa Okręgu M. Bogdańskiego.

Na zakończenie przemawiał do rezerwistów dr. A. Pałasz.

Część druga uroczystości w Wiercieliszkach zgromadziła uczestników przed domem osadnika Sobierajskiego, gdzie kmdt Koła Związku Rezerwistów kol. B. Sabatowski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Tablicę pamiątkową ufundowali z dobrowolnych składek osadnicy zorganizowani w Kole Z. R. w Wiercieliszkach. Na tablicy widnieje napis treści następującej.

„W hołdzie Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Twórcy Osadnictwa Wojskowego, który dnia 6. X. 1921 r. własnoręcznie pod dom ten kamień węgielny założył.

Tablicę tę ufundowali wdzięczni Osadnicy Rezerwiści z Rokitna, ku wiecznej rzeczy pamiątce".

Następnie krótkie przemówienie wygłosił osadnik poseł W. Martynowski, który stwierdził że, jak w latach służby i Walki o Polskę — chłop i robotnik polski z ochotą szedł do szeregów Wojska Polskiego stworzonego czynem Komendanta Józefa Piłsudskiego, tak i dziś na wezwanie Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza staniemu wszyscy w potrzebie Ojczystej.



Po odsłonięciu tablicy przemawia 11-letni Krystyn Horbaczewski

Uroczystości w Wiercieliszkach dały sposobność do popisów licznie zebranej młodzieży szkolnej. Na wstępie młodzież odśpiewała chórem szereg pieśni polskich, po czym nastąpiły popisy solowe deklamacji okolicznościowych, które wygłosili: Zosia Kriczy, Marian Matuszewski. Regina Hrynniewiczówna, L. Cichocki i Kryptyn Horbaczewski.

Jeżeli mowa o występach i popisach młodzieży, to tu na specjalne wyróżnienie zasługuje 11-sto letni Krystyn Horbaczewski — ucz. kl. IV Szkoły Powsz. z Kozłowicz, który ze swadą oratorską wygłosił z pamięci 20-sto minutowy referat o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego. Młodocianego mówcę nagrodzono rzęsistymi oklaskami, wicestarosta grodzieński złożył mu podziękowanie, wręczając jednocześnie nagrodę pieniężną. I tu nowa niespodzianka dla uczestników uroczystości, bo oto Krysio Horbaczewski oświadczył: „ofiarowane mi pieniądze — przeznaczam na fundusz budowy Szkół Powszechnych"...

Następuje defilada Oddziałów Zw. Rezerwistów, krakusów, młodzieży szkolnej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas defilady przygrywała orkiestra Związku Strzeleckiego. Defiladę przyjmowali przedstawiciele władz organizacyjnych i wojska.

Po defiladzie odbyły się zawody strzeleckie zespołowe na własnej strzelnicy, zbudowanej przez osadników z Rokitna. Do zawodów stanęły zespoły Kół Zw. Rezerwistów z Grodna, Jezior, Skidla i Wiercieliszek.

Wyniki zawodów: Koło Z. R. w Grodnie — pkt. 161, nagroda I-sza przechodnia ufundowana przez Zarząd Pow. Z. R. w Grodnie, Koło Z. R. w Jeziorach — pkt. 151, nagr. II—ufund. przez Zarząd Koła Z. R. w Wiercieliszkach i Koło Z. R. w Sidlu — pkt. 147, nagr. III-cia ufund. przez ob. Jezierskiego kier. szkoły w Wiercieliszkach.

Uroczystość zakończono wspólnym obiadem żołnierskim na 200 osób.

Podczas obiadu okolicznościowe przemówienia wygłosili przewodnicząca Rady R. R. w Grodnie p. doktorowa Tarasiewiczowa, poseł W. Martynowski, prof. F. Szyszło i red. A. Wyrzykowski.

Obiad uświetniała orkiestra Związku Strzeleckiego i zespół śpiewaczy osadników, którzy wykonali pieśni regionalne.

A. W-ski.



Marszałek Piłsudski w dn. 6.X.1921. w osadzie Rokitno — gmina Wiercieliszki na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod dom pierwszego osadnika wojskowego



Rezerwiści Koła Z R. Wiercieliszki podczas Mszy Św. Polowej na uroczystościach w dniu 26 maja br.

Zjazd powiatowy w Mogilnie

W Mogilnie odbył się zjazd delegatów Kół Z. R. z terenu powiatu mogileńskiego. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów z terenu oraz starosta powiatowy, burmistrz miasta, kmt. Pawlik i kol. Bart z Zarządu Głównego Z. R. i komendant Okręgu Pomorskiego Z. R. mjr. Cerklewicz.

Obradom przewodniczył prezes por. rez. Jerzykiewicz. Złożone sprawozdania wykazały rozwój organizacji we wszystkich prawie dziedzinach pracy. Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Koła Z. R. w Trzemesznie—gmina pod kierownictwem kol. Zawalicz-Mowińskiego.

Po przyjęciu sprawozdań i dyskusji oraz udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowe władze, pozostawiając prawie bez zmian skład osobowy poprzedniego Zarządu.

Postanowiono jako najbliższy program prac dążyć do rozszerzenia sieci organizacyjnej i do utworzenia Rodziny Rezerwistów przy poszczególnych Kołach.



WALKI LIGOWE

Ostatnio odbyły się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: AKS-Warta 4:0 (0:0), Polonia-Śmigły 5:2 (1:1), Cracovia-ŁKS 1:0 (0:0), Wisła-Warszawianka 3:1 (1:1) i Pogoń-Ruch 3:1 (1:1).

Tak więc na czele tabeli kroczy ciągle Ruch przed Cracovią i Pogonią. Polonia z trudem przesunęła się z ostatniego miejsca na przedostatnie. Na szarym końcu znajduje się obecnie Śmigły, który ma w perspektywie groźbę spadku z Ligi.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: 1) Ruch 7 gier, 10 pkt., st. br. 22:14, 2) Cracovia 7 gier, 9 pkt., str. br. 16:12, 3) Pogoń 7 gier, 9 pkt. st. br. 8:6, 4) Warszawianka 7 gier, 8 pkt., st. br. 18:16, 5) Amatorski KS 7 gier, 7 pkt., st. br. 16:9, 6) Warta 7 gier, 7 pkt., st. br. 24:18, 7) Wisła 7 gier, 7 pkt., st. br. 10:11, 8) ŁKS 7 gier, 5 pkt., st. br. 8:15, 9) Polonia 7 gier, 4 pkt., st. br. 12:21, 10) Śmigły 7 gier, 4 pkt., st. br. 10:21.

WIEŚCI TENISOWE

— Nasza mistrzyni Jędrzejowska walczy i zwycięża w Anglii na szeregu turniejów. Została mistrzynią hrabstwa Kentu po zwycięstwie nad tenisistką południowo-afrykańską Heine-Miller, ale w turnieju St. Georges Hill została dosyć łatwo pokonana przez swą zeszłoroczną rywalkę Marble, która wykazała wspaniałą formę.

— Na międzynarodowych mistrzostwach Francji w Paryżu nieoczekiwany i duży sukces odniósł Spychała, bijąc zdecydowanie sławnego Petre, pierwszą rakietę Francji. W dalszych rundach tego turnieju zarówno Spychała jak i Baworowski zostali wyeliminowani.

LEKKA ATLETYKA

Przed meczem lekkoatletycznym z Francją odbył się szereg zawodów eliminacyjnych oraz mistrzostwa okręgowe. Ostatnio wyniki Polaków dają nadzieję, iż mecz z Francją możemy wygrać.

Na meczu w Wilnie z lekkoatletami Prus Wschodnich Gierutto rzucił kulą 15.66 m., Fiedoruk pobił własny rekord Polski w dysku osiągając 46.98 m. Mecz ten wygrali Polacy 69:65.

Na meczu AZS-Warszawa z berlińskim Deutsche Studentenschaftem zwycięstwo odnieśli Niemcy 72:65. Nasz zawodnik Szmidt uzyskał doskonały wynik 15,1 sek. w biegu 110 m. przez płotki (nowy rekord Polski).

Mistrzostwa okręgowe przyniosły na ogół dobre wyniki we wszystkich konkurencjach. W Warszawie Zasłona miał czas 10,6 sek. na 100 m. (rekord ten nie będzie jednak uznany z powodu silnego wiatru), Morończyk skoczył 3.90 o tyczce, we Lwowie Haspel poprawił świeży rekord Szmidta w biegu 110 m. przez płotki, osiągając czas światowy 14,9 sek.

NIEZWYCIĘŻONA REPREZENTACJA

W dn. 15 b. m. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 20.000 widzów odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Francji. Aczkolwiek Polacy byli faworytami spotkania to jednak nie oczekiwano tak wysokiego zwycięstwa. Francuzi zostali rozgromieni 2:14. Z Polaków przegrał swą walkę jedynie Jasiński (waga musza) nieznacznie na punkty. W drużynie polskiej walczył niezawodny Kolczyński, odnosząc zwycięstwo nad Grandjean. Pięściarstwo polskie słusznie może uchodzić za najsilniejsze w Europie, gdyż od dłuższego czasu nie przegraliśmy ani jednego spotkania międzynarodowego, bijąc najlepsze drużyny bokserskie.

Na horyzoncie międzynarodowym

Stała, niezmienna pozycja „sprawy czeskie", — tkwi wciąż na wokandzie międzynarodowej. Bezmała codziennie, krótkie relacje telegraficzne donoszą o naradach, przeprowadzanych w Londynie i w Paryżu pomiędzy czołowymi mężami stanu stale coś „zalecającymi" Czechosłowacji. Ruch służbowy dyplomatów czeskich, wzywanych na konferencje przez własny rząd, stale wzrasta.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje pomiędzy premierem Hodżą a przywódcami Niemców sudeckich. Rzecz przy tym charakterystyczna: wódz stronnictwa Sudeto-Niemieckiego, p. Henlein w żadnych negocjacjach nie uczestniczy osobiście, lecz wyręczają go poszczególni niemieccy posłowie do parlamentu czeskiego. Ten drobny na pozór fakt posiada jednak dość swoistą wymowę.

Sięgnijmy na chwilę do analogii wydarzeń, jakich widownią była Rzesza Niemiecka w okresie po wojnie światowej. Traktat Wersalski podpisywali dyplomaci oraz czynni politycy, nie podpisywał go natomiast sędziwy, otaczany powszechnym szacunkiem feldmarszałek Hindenburg. Ten niezłomny żołnierz mógł potem w całej swej prezydenckiej karierze śmiało mówić, że wprawdzie pod wersalskim traktatem figurują podpisy pełnomocników Rzeszy, lecz że wśród nich nie ma i nie mogło być jego podpisu.

Parlament odgrywał w Niemczech do czasu przewrotu hitlerowskiego normalną konstytucyjną rolę. Kanclerz Hitler, zwalczając cały istniejący porządek rzeczy, niezależnie od tego, czy chodziło o politykę wewnętrzną, czy zagraniczną, nigdy nie był członkiem Reichstagu. Stąd ruch przezeń stworzony zawsze stwierdzać mógł i powoływać się na to, że stale zapowiadał przecież definitywny rozbrat z „partactwem republiki weimarskiej", nie biorąc żadnej odpowiedzialności za jej poczynania i za wszystkie, do chwili przewrotu, decyzje, czy posunięcia parlamentu Rzeszy.

W metodzie, zastosowanej z racji sprawy sudeckiej, przebija niewątpliwie pewna analogia z cytowanymi przykładami. Wódz Niemców sudeckich, Henlein, otoczony jest nimbem. Nie przystępuje on do rokowań z rządem praskim, ale w misji tej, zresztą bez powoływania się na autorytet Henleina, wyręczają go poszczególni posłowie niemieccy w czeskim parlamencie. Jeśli rozmowy dadzą wynik pozytywny, w co zresztą można wątpić, wówczas, rzecz jasna — cała chwała przypadnie Henleinowi. Jeśli rozmowy żadnych pozytywnych rezultatów nie dadzą, wówczas autorytet wodza Niemców sudeckich stanowić będzie dalszy bodziec do walki przeciw istniejącemu stanowi rzeczy. Więcej nawet. Nie angażując się w żadne rozmowy z Pragą, Henlein zawsze odgrodzić się może od tych czy innych koncepcji, wysuwanych ze względów par excellence taktycznych, przez poszczególnych niemieckich parlamentarnych przedstawicieli kraju sudeckiego.

Czechosłowacja, na którą coraz większy nacisk wywiera rząd angielski, już dziś znajduje się w dość paradoksalnej sytuacji. Nierzadko bywa, że decydujące czynniki w jakimś państwie prowadzą rozmowy, czy to z przywódcami poszczególnych frakcji wewnątrz państwa, czy z przedstawicielami odrębnych narodowych grup z łona własnych obywateli. Zjawiskiem jednak nieczęstym jest prowadzenie formalnych rokowań z obywatelami własnego państwa, rokowań, mających niedwuznaczny charakter negocjacji dyplomatycznej o doniosłości międzynarodowej i przy uczestnictwie obcych, nawet bardzo dalekich rządów.

Doprowadzenie do sytuacji, w której tego rodzaju stan rzeczy jest nieunikniony jest najlepszym dowodem postępującego procesu rozkładowego, który toczy od wewnątrz Czechosłowację.

Cały system dotychczasowej polityki czeskiej i cała europejska metoda zapobiegawcza — powiedzmy to w skrócie — daje obraz sytuacji nad wyraz poważnej, grożącej jak najdalej idącymi konsekwencjami.

W interesie Europy leży, by Czechosłowacja nie stała się drugą Hiszpanią i by wypadki, których widownią mogła by się stać czeska republika, nie były nawet bardziej skomplikowane ze względu na cały złożony kompleks spraw narodowościowych, który musiałby być przy użyciu zupełnie wyjątkowych metod rozwiązywany.

Europa nie może sobie pozwolić na luksus oglądania drugiej wojny hiszpańskiej w samym środku naszego kontynentu, zwłaszcza dziś, gdy ognisko zapalne na pirenejskim półwyspie nareszcie szczęśliwie dogasa.

×

Robiąc powyższe porównanie i wymawiając słowo „Hiszpania", zatrzymajmy się choćby na chwilę przy ostatnich dokonywających się tam przemianach.

Armia powstańcza posiada dzisiaj w swym ręku 37 prowincji na ogólną ilość 50-ciu, stanowiących kraj cały. Ostatnie operacje na froncie wojny domowej zapowiadają rychłą ofensywę zmierzającą do opanowania Walencji, a zdobycie jej przyczynić się może walnie do likwidacji tej najokropniejszej z wojen domowych, jakie znają roczniki historii nowożytnej. Wydarzenia na froncie hiszpańskim i nieustanne naloty eskadr obu stron wojujących groziły zresztą, na przestrzeni minionych dni kilku, ewentualnym nowym a najmniej pożądanym zgrzytem między Londynem i Rzymem.

Anglicy, „naród kupców", jak z dumą o sobie to mówią, są wcale nie ostatnimi w rzędzie dostawców, zaopatrujących Barcelonę w konieczne środki żywnościowe oraz w szereg innych materiałów, koniecznych dla prowadzenia wojny. W konsekwencji, ponad 30 okrętów handlowych, pływających pod banderą brytyjską, zostało w czasie obecnej wojny zatopionych. Część angielskiej opinii publicznej chciała tym stanem rzeczy obciążyć rząd włoski, wychodząc z założenia, że jedynie tylko powstańcze, ściślej zaś mówiąc, w pokaźnej mierze włoskie lotnictwo, ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone angielskim kompaniom nawigacyjnym.

Rząd brytyjski w tej nad wyraz drażliwej sprawie zajął stanowisko pod każdym względem umiarkowane. Uznając, że nieinterwencja jest jedyną dopuszczalną płaszczyzną postępowania, zapowiedział, że angielskie okręty wojenne eskortować będą statki handlowe tylko do granicy wód terytorialnych, po czym wszelkie ryzyko, spowodowane wojennymi działaniami, ponosić muszą armatorzy, którzy chcą się na tego rodzaju niebezpieczeństwa narażać.

Ewentualny nowy zgrzyt w stosunkach włosko-angielskich został tym samym zażegnany. W Londynie zresztą coraz więcej uwagi poświęca się prowokacjom sowieckim, które w Hiszpanii nie cofają się nawet przed umieszczaniem na samolotach czerwonych znakowania armii powstańczej, by w ten sposób wygrywać ostatnie atuty, jakie w nieuświadomionej części t. zw. opinii europejskiej są jeszcze w ogóle do wygrania.

Sam fakt podobnych prowokacji jest zresztą najjaskrawszym dowodem braku sił i należytych środków oporu ze strony czerwonych szefów Hiszpanii.

×

Gdy mowa o jednym odcinku wojennym, na myśl automatycznie nasuwa się i drugi, nierównie odleglejszy: front chiński. Dla zrozumienia powolnego na pozór tempa akcji wystarczy jedno: umieścić dla porównania mapę Polski na obszarze, stanowiącym teren walk chińsko-japońskich. Dopiero wówczas ocenić można całą gigantyczność poczynań zarówno ofensywnych, jak defensywnych oraz zrozumieć „wolne" tempo w naszym europejskim ujmowaniu. Rosja sowiecka wciąż grozi, że w konflikcie tym weźmie decydujący czynny udział, — ale takie pogróżki słyszeliśmy już od dawna, a nic się jakoś z nich nie wykluło. Wszechmocny dyktator współczesnej Rosji, Stalin, rozumie doskonale, że wszelka wojna zewnętrzna mogłaby się obrócić w wojnę wewnętrzną, a w każdym z tych dwóch wypadków okres jego rządów uległby automatycznie likwidacji, ustępujące miejsca dyktaturze wojskowej. Na razie więc można pogłoski o rychłej wojnie japońsko-sowieckiej traktować z odpowiednią rezerwą.

Przejdźmy jednak od dalekich problemów międzynarodowej polityki do spraw nam bliskich, a bezpośrednio z nami związanych.

Wizyta ministra Becka w Tallinie dała powód do szeregu komentarzy w rejonie państw położonych u wybrzeży Bałtyku. Teza nasza, że nie drogą wzmagania konkurencji, czy drobnych lokalnych antagonizmów, ale drogą współpracy państw w tym rejonie leżących, należy budować pokój w tej części Europy, znajduje coraz bardziej powszechne zrozumienie. Nie bloki, lecz solidarność. Nie podział na wielkich i małych, lecz równorzędność partnerów. Oto hasła, przyświecające przyjaźni polsko-estońskiej, a jednocześnie będące kwintesencją naszej bałtyckiej polityki.

Jan Szczęsny.

Tygodniowa kronika wydarzeń

W KRAJU

— Z końcem czerwca br. Pan Prezydent Mościcki z małżonką wyjeżdża na 6-tygodniowy wypoczynek i kuracje do Abacji, słynnej miejscowości klimatycznej włoskiej, leżącej nad Adriatykiem. Panu Prezydentowi towarzyszyć będą członkowie domu cywilnego i wojskowego. Pilne akty o charakterze prawno - państwowym, Pan Prezydent podpisywać będzie w Abacji. W tym celu utrzymywana będzie stała komunikacja między kancelarią cywilną na Zamku a tym uzdrowiskiem. W razie potrzeby ustalona będzie również komunikacja lotnicza między Warszawą a Abacją.

Podczas swej drogi Pan Prezydent nie zatrzyma się w Budapeszcie, z rewizytą bowiem do regenta Horthy'ego wybierze się dopiero jesienią. Natomiast nie jest wykluczone, że podczas pobytu swojego we Włoszech uda się z wizytą do Rzymu.

— Do Polski przybyły z Rzymu relikwie św. Antoniego Boboli, przewiezione wśród wielkich uroczystości drogą przez Kraków, Katowice, Poznań do Warszawy. Zwłoki świętego spoczywają w srebrnej trumnie, przez której szkło widać dokładnie zwłoki świętego. Twarz okrywa maska z cienkiej siateczki, przez którą widać dokładnie rysy Świętego. Ciało koloru ciemnego zdumiewa stanem, w jakim się utrzymuje, mimo, że go nigdy nie balsamowano, i, że leżało długi czas w ziemi. Na zwłokach Świętego nie widać żadnych oznak rozkładu, chociaż minęło już około 300 lat od chwili męczeńskiego zgonu.

— We wsi Chustki przy szosie radomsko-kieleckiej zaszło niezwykłe wydarzenie. Na posągu Matki Boskiej ukazała się czerwona plama na policzku kamiennej postaci. Po zmyciu plamy, przypominającej wyglądem swym krew, występuje ona ponownie. Do Chustek przybywają ze wszystkich stron masowe pielgrzymki ludzi. Przyczyny tego zjawiska nie zostały dotychczas wyjaśnione.

— W Warszawie bawiła wycieczka 520 dzieci ze 139 szkół powiatu prużańskiego, zorganizowana przez Naczelnego Wodza, któremu wręczyły ozdobny ręcznik poleski i inne dary, prace własnych rąk. Pułk Legii Akademickiej otrzymał od dzieci karabin, ofiarowany z ich składek.

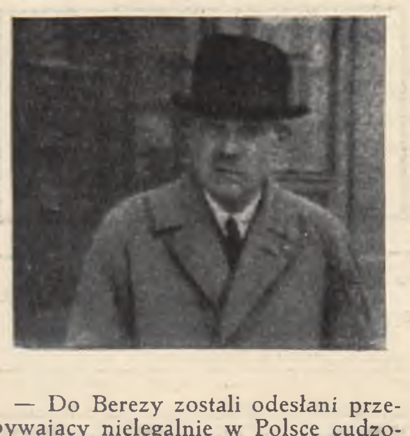
— II wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz uległ wypadkowi samochodowemu pod Garwolinem, odniósłszy lekką kontuzję twarzy.

— W Warszawie odbył się zjazd b. harcerzy z czasów walk o niepodległość Okręgu warszawskiego.

— Przy ul. Rybaki 14 na Wybrzeżu Gdańskim w Warszawie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Polaków z Zagranicy im. Marszałka Piłsudskiego.

— 10 batalion Junackich Hufców Pracy w Zakopanem w obecności ministra gen. Kasprzyckiego przystąpił do budowy drogi spod Gubałówki do Doliny Chochołowskiej.

— Docent Cywiński skazany na półtora roku więzienia za obrazę narodu polskiego, popełnioną przez uwłaczenie czci Marszałka Piłsudskiego, został wypuszczony za kaucją 5.000 zł. na wolną stopę, na której pozostawać będzie aż do rozprawy w trzeciej instancji t. j. w Sądzie Najwyższym.



— Do Berezy zostali odesłani przebywający nielegalnie w Polsce cudzoziemcy, którzy nie opuścili granic państwa mimo urzędowego wezwania. Są to przeważnie uciekinierzy z Austrii po ostatnich tam zmianach.

— Koło Podhajec (Małopolska Wschodnia) w jednej z wsi ukraińcy usypali w nocy na placu gminnym mogiłę z krzyżem, na którym był napis „śmierć temu, kto mogiłę rozrzuci". Przy tym kurhanie miała się odbyć manifestacja ukraińska w przeddzień Zielonych Świątek, podczas których unici tamtejsi obchodzą święto umarłych. Gdy na zarządzenie władz robotnicy przystąpili do usuwania ziemi, nastąpił wybuch zakopanej tam bomby. Czterech ludzi odniosło ciężkie rany.

W GDAŃSKU

— W Gdańsku odbyło się walne zebranie rady delegatów Związku Polaków. Czynnych było w roku ubiegłym 17 świetlic, a liczba członków doszła do 11.499. Wszyscy Polacy zorganizowani w gminie polskiej Związku Polaków będą nosili oznaki.

— Wobec rezygnacji biskupa gdańskiego ks. O'Rurhke następcą jego został zamianowany ks. Splett, proboszcz Katedry gdańskiej, narodowości niemieckiej.

Jest to pogorszenie sytuacji, gdyż ks. O'Ruhrke, który pochodzi z Mińszczyzny, uważał się za Polaka. Ustąpił on z powodu scysji z hitlerowcami gdańskimi, którzy nie chcieli dopuścić do kreowania 2 polskich parafii na terenie Wolnego Miasta, z polskimi proboszczami z Gdańska, obawiając się, że utrudniona będzie skutkiem tego dalsza germanizacja ludności polskiej.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— Z polecenia Pana Prezydenta Rzplitej poseł Polski w Sztokholmie wręczył królowi szwedzkiemu Gustawowi V z okazji 80-ej rocznicy jego urodzin list odręczny Pana Prezydenta wraz z darem w postaci artystycznie wykonanej w Polsce tkaniny gobelinowej, symbolizującej węzły historyczne, łączące Polskę i Szwecję.

— Minister spraw zagr. płk. Beck wrócił z trzydniowej podróży do Estonii, o której piszemy w przeglądzie polityki zagranicznej („Na horyzoncie międzynarodowym").

— Minister oświaty, prof. Świętosławski bawi w Bukareszcie z wizytą u rumuńskiego ministra wychowania narodowego.

— W miejscowości Missolonghi w Grecji odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci Polaków, poległych w obronie niepodległości Grecji w roku 1826. Pomnik ten wzniesiony został kosztem rządu polskiego i jest dziełem greckiego rzeźbiarza Apergisa, który go wykonał wedle szkiców Uziembły. Na uroczystości obecny był premier grecki Metaxas i poseł R. P. min. Günther, który dokonał odsłonięcia pomnika.

— Na podstawie wyników wyborów z dn. 12 b. m. Polacy, zgrupowani w Związku Polaków i Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, uzyskali 107 mandatów i 6.002 głosów, Polacy t. zw. ślązakowcy 10 mandatów i 1.059 głosów. Razem listy polskie zgrupowały 117 mandatów i 7.061 głosów. Sukces polski występuje wyraźnie w zestawieniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. Listy polskie w zestawieniu z tymi wyborami zyskały przyrost 2.447 t. j. około 45 proc. głosów.

Faktem, zasługującym na podkreślenie, jest duży zysk głosów polskich w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935 kosztem głosów czeskich, komunistycznych i częściowo niemieckich.

Wynik wyborów stwierdził, że na obszarze gmin, w których odbyły się wybory w dn. 12 b. m. Czesi w ogólnym obliczeniu są w mniejszości.

ZA GRANICĄ

— Podoficer czeski Solc uderzył tak silnie w głowę Niemca Herbst, który pozdrawiał przechodzących hitlerowskim podniesieniem ręki, że pękł mu bębenek w uchu. Tłum rzucił się na podoficera, którego przed zlinczowaniem obroniła policja.

— Były kanclerz austriacki Schuschnigg uległ zaćmieniu umysłu skutkiem ostatnich przejść. Pogłoski o jego śmierci są nieprawdziwe. Schuschnigg przebywa obecnie w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie musi pracować fizycznie.

— B. burmistrz Wiednia Schmitz aresztowany przez Gestapo natychmiast po przyłączeniu Austrii do Niemiec i przewieziony do Dachau, zmarł tam w wyniku przeprowadzonej na nim operacji. B. szef prasowy austriackiego urzędu kanclerskiego płk. Adam miał również umrzeć w Dachau.

— W ub. tygodniu minął rok od chwili rozstrzelania marszałka armii sowieckiej, Tuchaczewskiego. W rocznicę śmierci na pl. Czerwonym w Moskwie przed mauzoleum Lenina nieznani sprawcy złożyli w nocy purpurowy wieniec z napisem: „Wielki Marszałku! Nie zapomnimy nazwjsk tych, którzy cię zamordowali!". Pod murami Kremla, gdzie spoczywają bohaterzy rewolucji rosyjskiej — a gdzie leży rozstrzelany marszałek sowiecki, złożono wiązankę czerwonych róż z napisem: „Czerwona armia pamięta o Tuchaczewskim". Na obydwu szarfach widniał podpis „Związek Wyzwolenia Rosji".

— Ponury bilans akcji GPU w armii sowieckiej w ostatnim roku wyraża się cyfrą 150 rozstrzelanych generałów i wyższych dowódców.

Na stosunki w armii sowieckiej rzuca ciekawe światło rozkaz Woroszyłowa o podporządkowaniu oficerów komisarzom politycznym. Oznacza to ugięcie się naczelnego dowódcy armii przed wszechwładną GPU.

— Woroszyłow zarządził natychmiastowe wcielenie do korpusu oficerskiego 10.000 kadetów jeszcze przed ukończeniem nauki w korpusach kadeckich. Przyczyną tego zarządzenia jest silny brak oficerów w armii czerwonej, z której prawie połowa korpusu oficerskiego została usunięta lub rozstrzelana.

— Prezydent Ukrainy Sowieckiej Piotrowski został aresztowany razem z synem, dowódcą moskiewskiej dywizji strzelców — pod zarzutem spisku kontrrewolucyjnego w Kijowie. Aresztowany został również wicepremier Czubar, pierwszy wiceprezes rady komisarzy ludowych.

— Norweska Izba Deputowanych uchwaliła 60 głosami przeciwko 48 ustawę, upoważniającą rząd do nieczynienia różnicy między kobietami i mężczyznami w obsadzaniu stanowisk rządowych. Ustawa ta rozciąga się również na nominacje na wszystkie stanowiska w kościele państwa norweskiego. Izba odrzuciła 55 głosami przeciwko 53 wniosek, proponujący, aby rząd nie mianował kobiet pastorami i wikariuszami w parafiach, które sobie tego nie będą życzyły.

— Rząd turecki prowadzi rokowania z posłami Rumunii, Jugosławii i Grecji w sprawie stopniowego przesiedlenia do Turcji ludności tureckiej, zamieszkałej w krajach bałkańskich. Liczba ewentualnych przesiedleńców z obu tych krajów wyniesie około 500 tysięcy osób. Mienie ich nabędą odnośne rządy.

Na Święto Morza — statkami „Vistuli" do Gdyni

Czas urlopów już się rozpoczął. Setki i tysiące osób pragnie bądź na początku lub w końcu swego urlopu uczestniczyć w Święcie Morza — odwiedzając tłumnie Gdynię.

Wyłania się pytanie: „Jaką wybrać komunikację?".

Ze wszystkich jednak najdogodniejszych komunikacji do Gdyni — najprzyjemniejszą a zarazem najtańszą jest komunikacja luksusowymi i pośpiesznymi parostatkami „Vistuli".

Turystyczna podróż parostatkiem — nada świętu Morza i pozostawi niezatarte wspomnienia, gdy płynąc naszą Wisłą, razem z nią powitamy Nasze Morze, Nasz Bałtyk.

Pośpieszna i luksusowymi parostatkami obsługiwana linia Gdyńska — pomyślana jest tak, aby turysta, czy pasażer czuł się każdej chwili podróży bodaj jak u siebie w domu. Podróż absolutnie wolna od kurzu, od wstrząsów, natłoku i spiekoty, przy równoczesnych i ciągłych zmianach krajobrazu — wynagradza trochę dłuższy czas przejazdu. Luksusowiec wiślany do Gdyni wyrusza z Warszawy o godz. 23 m. 30; na śniadanie zawija do Płocka; na obiad jest we Włocławku; na podwieczorek dobija do prastarego naszego grodu Torunia. Na statku znajduje się restauracja i bufet. Sypialne 2 i 4 osobowe kabiny są nader wygodne, należy jednak kabiny zamawiać na kilka dni naprzód w Biurze „Vistuli", Warszawa, Mazowiecka 12.

— Nienotowane w dziejach trzęsienie ziemi nawiedziło Anglię Holandię i część Niemiec. Zawalił się cały szereg domów. Kilkaset osób zostało rannych i zabitych.

— Rzeka Żółta w Chinach wystąpiła z brzegów i zalała przestrzeń około 3.000 mil kwadr. Przeszło 150.000 ludzi utonęło.

Radio

Program audycji

Od dn. 19.VI do dn. 25.VI. 1938.

Niedziela, dn. 19.VI.—7.15 Audycja poranna. 9.15 Regionalna transmisja ze Stanisławowa. 12.01 Przemówienie Wojewody Pasławskiego. 12.06 Poranek symfoniczny z Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie. 13.00 Szkic literacki M. Dąbrowskiej. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Słuchowisko „Pełną parą na Hong - Kong". 17.00 Rachmaninow: wiolonczela i fortepian. 18.00 „Frasquita" — operetka Lehara. 20.05 Zlot młodzieży szkolnej z Pomorza. 21.00 Wesoła Syrena: 21.40 Transmisja międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego Polska — Francja. 22.15 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 20.VI — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Pogadanka dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Walce Straussa. 16.45 „Na falach południowego Atlantyku". 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Recital śpiewaczy Zabejdy - Sumickiego. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Sonata Stolpe (fortepian). 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Audycja słowno-muzyczna. 22.00 „Pięć wieków dawnej muzyki".

Wtorek, dn. 21.VI. — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Wirtuozki skrzypiec. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Po pienińskich zakolach"—opowieść. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka. 18.10 Utwory fortepianowe. 19.00 Koncert kameralny. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 22.00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 22.30 Płyty.

Środa, dn. 22.VI. — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Zespół harmonistów Englera. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Recital śpiewaczy Arno Niitof. 18.55 Recital skrzypcowy Jarzebskiego. 19.30 Koncert rozr. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Chopin a polska ziemia".

Czwartek, dn. 23.VI.—6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Opowiadanie dla dzieci. 16.00 Audycja muzyczna. 16.45 C. O. P. — reportaż Kuszelewskiej-Rayskiej. 18.10 Recital Czosnowskiego (klarnet). 18.30 Premiera słuchowiska. 19.05 Recital śpiewaczy Leskiej. 19.35 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Wieczór dawnych piosenek.

Piątek, dn. 24.VI. — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Robert Schumann. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 C. O. P. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody. 18.10 Recital fortepianowy Zb. Grzybowskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.40 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 21.00 Muzyka taneczna. 22.00 22.00 Koncert symfoniczny.

Sobota, dn. 25.VI. — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 „Reportaż wśród gwiazd". 16.45 C. O. P. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Koncert chórów nagrodzonych w Radiowym Konkursie. 19.35 Trio Lisowskich. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert. 22.00 Godzina niespodzianek.

Z OBCYCH WOJSK

POWOŁANIE FRANCUSKICH OFICERÓW REZ. DO CZYNNEJ SŁUŻBY

— Podporucznicy i porucznicy rezerwy armii francuskiej, którzy służbę czynną ukończyli w ciągu ostatnich 7 lat, mogą ubiegać się o powołanie do służby czynnej w oddziałach piechoty i artylerii kolonialnej, załogujących w w metropolii. Służba czynna trwać musi co najmniej 6 miesięcy, a może być przedłużona do 8 lat. W razie dobrych kwalifikacji możliwe jest przyjęcie do służby stałej.

2000 LOTNIKÓW FRANCUSKICH ODWOŁANYCH ZE STANU SPOCZYNKU

Rząd francuski powziął doniosłą decyzję w sprawie dalszej rozbudowy lotnictwa wojskowego. Rada ministrów postanowiła zaciągnąć ponownie do służby w lotnictwie 2 tys. doświadczonych pilotów, którzy w ostatnich kilku latach przeszli w stan spoczynku.

Fabryki lotnicze wyszły z fazy laboratoryjnych poszukiwań i od 15 czerwca rozpoczęły produkcję seryjną samolotów pościgowych i bombardujących. Stwarza to konieczność werbunku nowego personelu lotniczego.

DODATKI RODZINNE W ARMII ANGIELSKIEJ

W armii angielskiej wydano nowe rozporządzenie, które przewiduje wyższe pobory dla żonatych. Tygodniowe dodatki rodzinne wynoszą 17 — 23 i pół szylinga (22.10 — 30.55 zł) za żonę, 5 i pół szylinga (7.15 zł.) za pierwsze i 3 i pół szylinga 4,55 zł.) za każde następne dziecko. Żołnierz żonaty z 3 dziećmi otrzymuje dodatek miesięczny 202,80 zł. O ile dany żołnierz korzysta z rządowego mieszkania z opałem i światłem, potrąca mu się dodatek za żonę.

KODEKS WOJENNY ŻOŁNIERZA JAPOŃSKIEGO

Znane powszechnie jest bohaterstwo żołnierzy japońskich. Ich kodeks wojenny różni się wielce od innych armii. Znamienny jest pod tym względem los żołnierzy armii japońskiej, wziętych do niewoli.

Nie bierze się tam w ogóle pod uwagę możliwości, by oficer lub szeregowy japoński mógł dostać się do niewoli. On musi zabić wroga, lub zabić samego siebie.

Jeśli żołnierz jest ciężko ranny — na przykład stracił rękę lub nogę, — i jeśli w tym stanie dostanie się do niewoli, odpowiada po swym powrocie przed sądem wojennym. Jeśli nawet uda mu się oczyścić od zarzutu tchórzostwa, japoński kodeks wojenny nie pozwala mu pozostać w swym kraju. Stanie się więc banitą. A jeśli powróci z niewoli żołnierz, który nie odniósł żadnej rany i wpadł w ręce wroga, sąd wojenny skazać go może nawet na karę śmierci.

Ten sam kodeks wojenny, surowy i bezwzględny, znajduje swe zastosowanie i wobec ludności chińskiej w obecnej wojnie.

HUMOR

WIEK KOBIET

Na pewnym przyjęciu pyta podstarzała piękność swego sąsiada przy stole:

— Ile by pan dał mi lat?

— Twarzyczkę ma pani jak 17-letni nastoletnia dziewczyna (dama uśmiecha się), sąsiad mówi dalej:

— Uśmiech ma pani jak 17-letni podlotek, głosik jak czternastoletnie dziewczę, a więc w sumie 49 lat.

CIĘTA ODPOWIEDŹ

Jeden ze znakomitych aktorów londyńskich, grając popisową rolę Ryszarda III, biega po scenie, wołając:

— Konia, konia! Królestwo oddam za konia.

Ktoś z publiczności krzyknął:

— A osła można?

— Można, chodź pan tutaj — odpowiedział aktor, wywołując na widowni szaloną wesołość.

W SZKOLE

— Słuchajcie chłopcy — pyta nauczyciel. — Gdybym zaczął wiercić dziurę w podłodze, to gdzie bym się dostał?

— Do szpitala wariatów — odpowiada uczeń.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 mm/ szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o. Warszawa, Szpitalna 10.